NUMER 133.

DZIENNIK POWSZECHNY

4/16 Czerwca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 16 Czerwca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

UWIADOMIENIE.

Redakcja „Dziennika Powszechnego„ uprasza Czytelników swoich tak w Warszawie jak i na prowincji mieszkających, o pośpieszenie z wniesieniem prenumeraty za rozpoczynający się z dniem 1 Lipca 1863 roku kwartał.

Cena Dziennika w Warszawie:	*rocznie*	R. 8
	półrocz.	„ 4
	kwartal.	„ 2
	miesięcz.	„ — k. 67
Na Prowincji:	*rocznie*	„ 9 „ 20
	półrocz.	„ 4 „ 60
	kwartal.	„ 2 „ 30

Za przesyłkę w kopertach kwar. rs. 1.

W Warszawie, prenumerata przyjmuje się w Kantorze Głównym Redakcji, wdomu pod Nr. 415, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz w kantorach: *Achcika* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065, *Bysińskiego* w domu Skwarcowa; *Błaszkowskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 395; *Dąbrowskiego* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1376; *Dąbrowski* ulica Czysta Nr 415*a*; *Dębińskiej* przy ulicy Długiej Nr 489*d*; *Grabowskiego* przy ulicy Granicznej Nr 967; *Kwaśniewskiego* przy ulicy Elektoralnej; *Kalinowskiego* przy ulicy Senatorskiej Nr 463; *Kędzierżawskiego* przy rogu ulicy Żelaznej i Chłodnej; *Potrzebskiego* róg ulicy Nowy-Świat i Chmielnej; *Rutscha* przy ulicy Nowy-Świat i Książęcej; Florjana *Rozmanith* przy ulicy Sto-Jańskiej; *S. Rozmanith* przy ulicy Nowy-Świat; *Stapfa* przy ulicy Przejazd Nr 644; *Segedy* przy ulicy Długiej; *Schustra* przy ulicy Wierzbowej Nr 473-*J.Tylz'a* przy ulicy Miodowej Nr 489 lit. C, *Tybuchowskiego* przy ulicy Nowy-Świat Nr 1300, *Krajewskiego* róg S-to Krzyzkiej Nr 1352 *b.*, M.*Cohn* przy ulicy Żabiej w pałacu Zamojskich; *Janiszewskiego* kupca, przy ulicy Nalewki w domu Hoha, Nr. 2256 *Lewenhardowej* Krakowskie-Przedmieście Nr. 375 albo 66 nowy; *Winklera* Nowy-Świat i *Szuby* przy ulicy Nowy-Świat.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r.

I. Przez Najwyższe Rozkazy Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.

w Carskiem Siele, dnia 14 (26) Maja 1863 r. (Nr. 11).

Zatwierdzony:—Członek Rady Stanu Królestwa Polskiego, Rzeczywisty Radca Stanu Adam *Bagniewski*, Dyrektorem Głównym Prezydującym w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, ze starszeństwem na tym urzędzie od dnia mianowania go pełniącym obowiązki, to jest od d. 22 Października (3 Listopada) 1862 roku.

Uwolniony od obowiązków. — Na własne żądanie: — Stały Członek Rady Stanu Królestwa Polskiego Hrabia Władysław *Małachowski*.

Otrzymują urlop za granicę: — Członek Rady Administracyjnej, Dyrektor Poczt w Królestwie, Radca Tajny *Masson*, na miesięcy 3, i Zarządzający Wydziałem Górniczym przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Pułkownik Korpusu Inżenierów Górniczych *Miłowanow*, na miesięcy 4.

w Carskiem Siele, d. 21 Maja (2 Czerwca) 1863 r.(Nr. 12).

Otrzymuje urlop za granicę: — Członek Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, Radca Tajny *Niepokojczycki*, na miesięcy 3.

II. Przez Postanowienie Namiestnika Jego Cesarsko - Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem.

Otrzymuje urlop za granicę:—p. o. Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy, Szambelan Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, Hrabia Zygmunt *Wielopolski*, na d. 29.

III. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Otrzymuje urlop za granicę:—Urzędnik Wydziału Oświecenia Antoni *Żaboklicki*, na miesięcy 2.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Otrzymują urlop za granicę: — Sekretarz w Wydziale Administracji Ogólnej, Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Jan *Maleszewski*, na miesięcy 2; Urzędnik do pisma Rządu Gubernjalnego Warszawskiego Eugenjusz *Kobyłecki*, Członek Rady Lekarskiej, Doktor Medycyny, Radca Stanu Jan *Bącewicz*, Radca Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernjalnym Płockim Juljan *Statkowski*, Nadzorca Więzienia w Sandomierzu Jakób *Radomiński*, i Starszy Pisarz przy Głównem Więzieniu Karnem w Warszawie Leonard *Jaszczołd*, na miesięcy 3; Kasjer Kasy Ekonomicznej M. Opoczna Józef *Kuczkowski*, i Lekarz Ordynujący w Szpitalu Ewangelickim w Warszawie, Doktor Medycyny Konstanty *Miler*, na miesięcy 4.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Otrzymują urlop za granicę: — Sędzia Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego Ludwik *Warylkiewicz*, i p. o. Prokuratora przy tymże Sądzie Teodor *Karpiński*, na d. 29 i dwa miesiące feryjne; p. o. [illegible] Sandomierskiego Jan *Szokalski*, na d. 29 i jeden miesiąc feryjny; Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej Aleksander *Bryndza*, na miesięcy 3; Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie Antoni *Zgórski*, i Referent Tłomacz Komisji Rządowej Sprawiedliwości Adam *Bielmiewicz*, na dni 28 i dwa miesiące feryjne.

Uwolniony od obowiązków. — Na własne żądanie:—Naczelnik Wydziału Kryminalnego w Komisji Rządowej Sprawiedliwości Franciszek *Bobiński*, z prawem noszenia munduru.

W Zarządzie Komunikacji Królestwa Polskiego. — Otrzymuje urlop za granicę: — Naczelnik Kancelarji Zarządu Komunikacji Feliks *Beneveni*, na d. 28.

W Zarządzie Poczt Królestwa Polskiego. — Otrzymuje urlop za granicę:—Ekspedytor Urzędu Pocztowego w Opatowie Michał *Sławęcki*, na tygodni 7.

IV. Przez rozporządzenia Komisij Rządowych i Władz Oddzielnych.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. — Mianowani:—Młodszy Referent w Wydziale Kontroli i podatków stałych Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Franciszek *Adamski*, Starszym Referentem; Kontroler Józef *Nowakowski*, Młodszym Referentem; Starszy RachmistrzRoman *Paszkowski*, Sekretarzem; Sekretarz Karol *Ostrowski*, Kontrolerem; Archiwista Karol *Żukowski*, Starszym Rachmistrzem; Dziennikarz Juljan *Mirowski*, Archiwistą; Podsekretarz Wiktor *Gawroński*, Dziennikarzem; Adjunkt Franciszek *Wiechowicz*, Podsekretarzem; Djetarjusz Edward *Niewęgłowski*, Adjunktem; wszyscy w Wydziale Kontroli i podatków stałych; Aplikant Miernictwa w Wydziale dóbr i lasów Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Władysław *Maleszewski*, Adjunktem Miernictwa tamże; Rendant składu stępla w Rządzie Gubernjalnym Płockim Marjan *Kwasiborski*, Kontrolerem Kas i rachunkowości w tymże Rządzie Gubernjalnym; Kontroler Kasy Gubernjalnej Płockiej Stanisław *Krzywkowski*, Rendantem składu Stępla w Rządzie Gubernjalnym Płockim; Kontroler Kasy Powiatu Płockiego Jan *Bebenkowski*, Kontrolerem Kasy Gubernjalnej Płockiej; Adjunkt do kontrolowania funduszów emerytalnych w Kasie Gubernjalnej Płockiej Alfons *Grochowski*, p. o. Kontrolera Kasy Powiatu Płockiego; Kontroler Kasy Powiatu Miechowskiego Mikołaj *Rudzki*, Poborcą tejże Kasy; Rachmistrz do czynności propinacyjnych w biórze Naczelnika Powiatu Bialskiego Juljan *Łubikowski*, Pomocnikiem Kontrolera Powiatu Bialskiego; Strażnik Skarbowy w Urzędzie Konsumcyjnym Miasta Stołecznego Warszawy Adam *Adamowski*, Dozorcą przy tymże Urzędzie Konsumcyjnym.

Przeniesiony: — Kontroler Powiatowy Okręgu Łosickiego Michał *Domaszewski*, na takiż urząd do Okręgu Żelechowskiego.

Uwolniony od obowiązków. — Na własne żądanie:—Asesor Ekonomiczny w Rządzie Gubernjalnym Radomskim Piotr *Sotkiewicz*, z pozwoleniem noszenia wysłużonego munduru.

Zmarły wykreślony zostaje z listy Urzędników: Naczelnik Oddziału w Banku Polskim Adam *Bayer*.

Wielki Książę Namiestnik
Jego Cesarsko-Królewskiej Mości
w Królestwie Polskiem.
(podpisano) KONSTANTY.

Banda 30 konnych buntowników popełniająca morderstwa i okrucieństwa w powiatach Lipnowskim [illegible] doścignięta i zniesiona 23 maja (4 czerwca), przez niewielki oddział wysłany z Mławy pod dowództwem Essauła Dukmasowa. Z bandy tej zabito 11, ujęto 13, wzięto 28 koni i wszystką broń. W liczbie zabitych znajdują się: przewódca bandy Kowalkowski (nazywający się także Franciszkiem) i dwaj jego adjutanci. Kowalkowski odznaczał się szczególną zwierzęcością i popełniał okrucieństwa i morderstwa bez uwagi na płeć i wiek.

Według wiadomości otrzymanych od jenerał-majora Krasnokutskiego, banda Raczkowskiego i Calier, po uporczywem ściganiu jej przez oddziały jenerała Krasnokutskiego i majora Nelidowa, została zapędzona w dniu 29-m maja (10 czerwca) do lasu koło Kleczewa, gdzie buntownicy atakowani z trzech stron i rażeni strzałami kartaczowemi i karabinowemi, zostali rozbici na głowę i ścigani na przestrzeni 8 wiorst aż do nadejścia nocy. Straty ich są ogromne; zabrano im przeszło 200 karabinów, cały obóz, mnóstwo koni i ujęto 30 ludzi. Straty ze strony wojska były małoznaczne.

Z Petersburga, 11 *Czerwca.*

Z powodu zgonu arcyksięcia Maksymiljana, wielkiego mistrza zakonu Niemieckiego w cesarstwie Austrjackiem, dwór cesarski przywdział żałobę na cztery dni od 28 do 31 maja (v. s.), włącznie. Żałoba ta ma być noszona z zwykłemi poddziałami.

Najpoddańniejsze pisma.

Od odeskiej gminy miejskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho,
Najmiłościwszy Panie!

W rzadkich i uroczystych jedynie wypadkach, rosjanie zwracali mowę ku swym Monarchom. W teraźniejszym familijnym sporze Rosji i Polski, Europa wzięła milczenie ludu rosyjskiego za obojętność. Mieszkańcy Odessy wszystkich stanów i narodowości, sądzą, że teraz nadszedł czas uroczyście wyrazić Ci, Monarcho Wszechrosyjski, swe uczucia i przekonania, swą wiarę w niepodzielność ziemi rosyjskiej, swą gotowość bronienia silnie Ciebie i ziemi rosyjskiej.

Najjaśniejszy Panie! Odessa stoi na ziemi, o którą kilka wieków walczyli rosjanie i małorosjanie z tatarami i turkami. Ziemia ta nabyta została przez oręż rosyjski i osiedlona rosyjskiemi plemionami; na tej to ziemi została założona Odessa przez wolę rosyjskiej Monarchini; wzrastała i rozwijała się przez szczodrość naszych Monarchów, a wdzięczna, w czasie ostatniej wojny wschodniej, z gotowością ponosiła wszelkie ciężary, jakie natenczas przypadły jej w udziale.

Teraz kiedy Wasza Cesarska Mość uszczęśliwiłeś całą Rosję obietnicami dobroczynnych reform, kiedy te reformy wchodzą w wykonanie, kiedy nadajesz nowy zarząd miastom i ziemiaństwu, powołując je do samoistnego życia, sama tylko Polska, więcej od innych obdarowana, przez nadanie jej rozleglejszych praw, Polska buntuje się i oświadcza roszczenia do starożytnych prowincij rosyjskich. Mieszkańcy Odessy uroczyście wypowiadają słowo nagany Polsce, albowiem wierzą oni że słowa Monarchy rosyjskiego, który uszlachetnił swój lud przez ukaz z 17 kwietnia są święte i pewne, tak dla polskiego, jak i rosyjskiego ludu. Składamy u podnóżka Twego tronu wyrażenie naszych uczuć wiernopoddańczych i naszej gotowości bronienia silnie Ciebie, ukochany nasz Monarcho i nietykalności ziemi rosyjskiej.”

(Następują podpisy.)

Od marjupolskiej gminy miejskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho!
„Najmiłościwszy Panie!

Ośmdziesiąt cztery lat szczęśliwego i spokojnego życia pod panowaniemNajdostojniejszych przodków Cesarzowej Katarzyny II, Wysokiej naszej dobrodziejki,która powołała nas,greków,z półwyspuKrymskiego i nadała nam oddzielne prawa i przywileje dyplomem z 1779 roku, doprowadziły nas do czasu, odznaczającego się mądrem i prawdziwie dobroczynnem panowaniem Twoim, Najjaśniejszy Panie. Uszczęśliwieni, adoptowaniem nas przez Rosję, teraz, bardziej niż kiedykolwiek, uczuwamy błogi wpływ ojcowskiej Twej o nas troskliwości.

Jednoplemienni z nami grecy, uciśnieni na wschodzie, zazdroszczą naszego losu. Rzeczywiście, godny jest zazdrości; mieszkamy w prawosławnej Rosji, jesteśmy jej dziećmi, naszym Monarchą—Alexander!

Wrogowie i zazdrośnicy Twej wielkości, nierozłącznej z wielkością i potęgą Twego państwa, wznieśli sztandar rokoszu w królestwie polskiem i targają się na pomyślność i całość Twej monarchji. Lecz Najjaśniejszy Panie, wielki jest Twój lud, silną ma wiarę w Opatrzność, bezprzykładne przywiązanie do Monarchy i ojczyzny. Zachód zna tę potrójną siłę i potęgę Rosji.

Jeżeli Opatrzności podoba się zesłać nową próbę na ukochaną naszą ojczyznę, to i my marjupolscy grecy, podobnie jak i wszystkie stany obszernego Twego państwa, powodowani ognistem uczuciem wiernopoddańczego przywiązania do Ciebie, Najjaśniejszy Panie, do tronu i ojczyzny, ośmielamy się zaświadczyć przed Tobą, naszą gotowość wykonania, za pierwszem wezwaniem, świętej woli ukochanego przez nas Monarchy.

Nie odrzuć, Najmiłościwszy Panie, wyrażenia serdecznych uczuć Twych wiernych poddanych.”

(Następują podpisy).

Od borowiczskiej gminy miejskiej, w gubernji nowogrodzkiej.

„Najdostojniejszy Monarcho!

Miasto Borowiczi, młode ze względu założenia swego, uszczęśliwione było, za naszych dziadów obecnością Cesarzowej Katarzyny Wielkiej; ojcowie nasi spotykali Błogosławionego Alexandra; my sami osypani szczodrobliwością Monarszej Twej przychylności w chwili zesłania Boskiego, pożaru, który zniszczył nasze mieszkania, zaszczyceni byliśmy oglądaniem Waszej Cesarskiej Mości, w dzień obchodu tysiąclecia Rosji. Po tem wszystkiem, czyż możemy pozostać milczącymi, kiedy wszystkie krańce ojczyzny naszej odzywają się hasłem nieograniczenie szczerej miłości i posłuszeństwa względem świętej Osoby Samowładnego Rozkazodawcy swego.

Niech Polacy buntują się, niech wspólnicy ich i zazdroszczący Rosji, podtrzymują i rozdmuchują rokosz; Wasza Cesarska Mość masz wielu wiernych synów, gotowych poświęcić życie na obronę własności, przekazanej Ci przez przodków. Gdyby nawet zebrała się chmura wrogów, wiadomo wszystkim że Rosyjski Monarcha zawsze znajdzie pewny piorunochron w nieograniczonej ku Niemu miłości swych dzieci poddanych.

Wielki Monarcho! W liczbie milionów wiernych Twych poddanych, gotowych piersiami ode- [illegible] Monarsze Twe słowo, pospieszymy przynieść na ołtarz ojczyzny życie i mienie nasze.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani.”

(Następują podpisy).

Od gminy miejskiej starooskolskiej, w gubernji Kurskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho,
Najmiłościwszy Cesarzu!

Z serdeczną radością czytamy złożone Ci, Wielki Monarcho, pisma wiernopoddańcze od wszystkich stanów Twego rozległego państwa. Nie pozostaniemy w tyle i my, mieszkańcy miasta Starego Oskołu, w gubernji Kurskiej.

Nieprzyjacielskie zamiary zazdrośników pomyślności naszej ojczyzny, odzywają się boleśnie w naszych sercach, i my z oburzeniem o nich słyszymy. Rosja, w ciągu tysiącletniego swego istnienia, doznawała nieraz nieszczęść; lecz prawica Wszechmocnego, zasłaniając swą łaską walecznych Monarchów, postawiła ją na najwyższym stopniu potęgi. Monarcho! Jesteśmy tymiż samymi rosja-

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Lubelskiej
w latach 1844 i 1846.

Powiat Lubelski.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 130).

Wieś prywatna Bystrzyca. Mowa tu o Bystrzycy, która w górę rzeki tego nazwiska o 24 wiorst około po za Lublinem leży, a z wsią Piotrowicami obecnie jedną stanowi własność.

Zamek tutejszy, niegdyś do wsi Strzyżowic należący,wystawili w pierwszych latach XVI wieku Żarzyńscy. Budowa nie wielka, na jedno piętro wzniesiona, obszernemi lochami podmurowana, nie miała wcale formy litery Z, jak powszechnie utrzymują, ale raczej litery T, jeżeli kto koniecznie w jej planie chce podobieństwo do liter abecadła upatrywać; miała dziedziniec murem obwiedziony, a nad bramą dosyć wysoką wieżę. Posiadali ten zamek później Gorajscy, a po nich Kiełczewscy. Za dziedzictwa tych ostatnich, gdy się dwaj bracia na podział majątku zgodzić nie chcieli, i każdy z nich pragnął zamek posiadać, podzielono się tą budowlą i odtąd każda jej połowa oddzielnego doświadczała losu. Wschodnia połowa dająca widok na dolinę Bystrzycy, wcześnie opuszczona, z czasem poszła w zupełną ruinę, ale nie ulegając żadnym przerobieniom, w ruderach swoich znamiona wieku dochowała. Zachodnia ku równinie położona, ciągle prawie mając mieszkańców, utrzymywaną była w porządku, ale przerabiana stopniowo stosownie do potrzeby właścicieli, cała starożytną powierzchowność straciła. Wewnątrz tylko sień pierwszego piętra, która poprzednio była kaplicą, dochowała piękną i bogato gipsaturą ozdobione sklepienie w stylu Włoskim, z licznemi głowami aniołków i herbowemi tarczami, z których na jednej tylko można rozpoznać orła z Gozdową w środku.

Muru obwodowego nic już nie zostało, brama zaś jest cała, a nawet ze szczątkiem wieży, która się nad jej sklepieniem wznosiła.

Widok na te zwaliska od strony Bystrzycy nader jest malowniczy i z nich samych dosyć przyjemny krajobraz oku się przedstawia.

Jest jeszcze druga wieś Bystrzyca, w górę rzeki tego nazwiska, a trzecia niżej o 8 wiorst za Lublinem. Obszerniejsze szczegóły kłótni braci Kiełczewskich w niniejszym opisie wspomnianej, znaleść można na str. 1134 tom II Polski Starożytnej M. Balińskiego i T. Lipińskiego.

Miasto okręgowe Lubartów, własność rządowa. W pięknej równinie nieco opodal od rzeki Wieprza założone w roku 1543 przez Mikołaja Firleja wojewodę Lubelskiego i od jego herbu Lewart, Lewartowem nazwane. Po wygaśnięciu rodziny Firlejów przeszła w inne domy i w ciągu lat dwustu było dziedzictwem naprzód Ostrogskich, dalej Wiśniowieckich, później Lubomirskich, nareszcie Sanguszków. Karol Paweł Sanguszko, Marszałek W. Litewski zmienił w r. 1739 nazwisko miasta, mianując je Lubartowem, od imienia przodka swego Lubarta, co król August III-ci przywilejem z roku 1744 zatwierdził, a zarazem nowo przemianowanemu miastu prawo magdeburskie nadał. Przed niewielą laty Klementyna z książąt Sanguszków Małachowska odstąpiła Lubartowa Henrykowi Łubieńskiemu, po którym zajęty został naprzód na własność Banku Polskiego, a następnie na rzecz Skarbu Królestwa.

W mieście tak niedawnej fundacji trudno wielu starożytnych gmachów wymagać, tem bardziej, że Ks. Paweł Sanguszko, zmieniając poprzednie jego nazwisko, zatarł wszystkie ślady pierwotnego założyciela, na czem jednak bez wątpienia miasta samego nie skrzywdził. Jakoż jeszcze w roku 1733 wybudował wspaniały pałac, a jednocześnie w miejsce drewnianego Firlejowskiego kościołka ufundował wspaniały gmach murowany, nie szczędząc kosztów, ani na zewnętrzne, ani na wewnętrzne jego ozdoby. Przypadkowa pogorzel w roku 1791 dach w tym kościele zniszczyła, w potrzebie zastąpiono go nowym, mniej szczęśliwie pomyślanym i całość budowli szpecącym. Z jego postaci niktby nie odgadł kształtu sklepień, ani też widząc same sklepienia, niktby się nie domyślał, jakim są dachem kryte. Z tem wszystkiem kościół ten posiada wszystkie warunki stylu tak zwanego roccoco, brak mu tylko lekkości, właśnie tej najpiękniejszej podobnego stylu ozdoby.

Część kapłańska tego kościoła ma kształ zwyczajny czworokątny, nawa zaś ma postać podłużnego ośmioboku, któren kaplice z sobą i ze środkiem kościoła komunikując, otacza ją do koła.

Ołtarze są okazałe, nie złym dłutem wykonane i pięknie malowane lub złocone.

Nagrobków jest kilka, wszystkie jednak małą pod względem sztuki mają wartość.

Miasto prywatne Markuszów. Nie posiada w aktach żadnych o swej erekcji wiadomości; tyle tylko zdaje się pewnem, że w początku XVII-go wieku było już miastem, i że wówczas do rodziny Firlejów należało. W roku bowiem 1608 fundowała tu kościół pod wezwaniem Ś-go Ducha, oraz z Szpitalem Gertruda z Bnina Opalińska, małżonka Jana Firleja Podskarbiego W. koronnego, jak o tem naucza znajdująca się nadedrzwiami wchodowemi tego kościoła marmurowa tablica, z napisem:

> Ad Laudem Dei Omnipotentis, Ecclesiam hanc sub titulo Ss. Spiritus una cum hospitali vicino Gertrudis de Bnin Andreae Opaliński Marsalci Regni Filia Joannis Firlei Thesaurarii Regni Conjunx a fundamentis erexit, dotavit et ornavit anno Dni MDCVIII.

Mały ten kościołek i wewnątrz bardzo ubogi, stawiany jest z cegły, ma nawę podpartą szkarpami, presbiterium zaokrąglone, ze sklepieniem w części z włoska przyozdobionem. Nawa jest sklepiona, pod nią grób z wejściem ciosowym płytem zamkniętem, na płycie napis:

Kościół ten jest bez wieży, dach ma pokryty gontem, z boku niską dzwonnicę, która zarazem stanowi bramę na jego mały cmentarz. Odrzwi z czerwonego ciosowego kamienia w półokrąg wykowane, rzeźbowanemi rozetami i główkami nieco przyozdobione.

Kościół parafjalny pod wezwaniem Ś-tej Trójcy, założony został w tem mieście przez Andrzeja Trzebickiego herbu Łabędź, biskupa Krakowskiego w roku 1668. Jest murowany z cegły, tynkiem obrzucony i gontem pokryty, ma wywyższoną nawę, przy ścianie naczelnej dwie wieże, a na niej samej 5 w płaskorzeźbie z gipsu (jak się zdaje) wyrobionych obrazów polskich patronów. Na płaskosłupach ścian bocznych znajduje się od strony północnej lew, od południowej orzeł, od tejże strony wmurowany jest w ścianie kamień z wyobrażeniem oślej głowy w płaskorzeźbie, cóś podobnego jak na kilku starożytnych kościołach gubernji Płockiej. Wewnątrz ma sklepienie bez ozdób, ołtarze nie zgorsze, rzeźbami ozdobione i złocone, nagrobków zaś dwa.

Nagrobek Katarzyny Hryniewickiej Kasztelanowej Kamienieckiej, zmarłej roku 1773, ozdobiony jest portretem pastellami namalowanym, ma na marmurowej 4 stopy wysokiej, a 3 stopy szerokiej tablicy, wyryty następujący napis:

D. O. M.
Zacna urodzeniem i cnotą
z domu
Stempkowskich
Kasztelaństwa Żarnowieckich, Katarzyna Kryniewicka, Kasztelanowa Kamieniecka, rozumu, dobroci, roztropności, i innych przymiotów chrześcjańskich, chwalebny przykład, domowi całemu żałość zostawiwszy, wzięta czasowi, oddana wieczności, wieku życia swego 33 dnia 27 Maja 1773 r., której jako małżonce przysiężony przyjaciel, ku wiekopomnej pamięci ten nagrobek wystawił, ty który to czytasz westchnąwszy serdecznie, mów niech Katarzyna żyje z Bogiem wiecznie.

Drugi nagrobek Rafałowi Tarnowskiemu w r. 1803 wzniesiony, ma na tle z ciemnego marmuru wyrobionego w białym kararyjskim genjusza śmierci gaszącego pochodnię. Wyżej sam napis złotemi literami wyryty:

„Rafałowi Amor hrabi Tarnowskiemu
Cnotliwemu obywatelowi i najlepszemu mężowi
Osierociała żona Urszula z Ustrzyckich
tę położyła pamiątkę.
Umarł w Warszawie 8 Marca 1803 r.
tu zwłoki jego spoczywają.”

Kościół ten jest zewnątrz dosyć zniszczonym.

Miasto prywatne Kurów. Pierwotne gniazdo rodziny Kurowskich herbu Srzeniawa, następnie dziedzictwo Zbąskich, dziś wspólnie z Markuszewem stanowi własność rodzinyZbyszewskich.

Parafjalny kościół tutejszy założyli Karowscy w r. 1452. W XVII wieku służył za zbór Arjanom aż do ostatecznego wypędzenia z kraju tej sekty. Potem odnowiony w r. 1609, na nowo poświęconym został. Odnowienie to, które nie było pewnie ostatniem, zatarło ślady pierwotnej jego architektury, tak dalece, że pod względem sztuki nic do uwagi nie nastrzęcza. Odznacza się przecież czystością i nadzwyczaj porządnem utrzymaniem cmentarza, który pięknemi klombami będąc pozasadzanym, da się w pewnym względzie do ogrodu Angielskiego przyrównać. Dzisiejsza budowa Kurowskiego kościoła jest nader prosta, okna zwyczajnego czworobocznego kształtu, na zniszczonych zaś bocznych nawach półokrągłe presbyterium niższe nieco

nami, jakimi byli przodkowie nasi, i gotowiśmy iść wszędzie na Twój rozkaz, a wszystko co posiadamy jest Twojem.

Przyjm Najdostojniejszy Monarcho! nie zmyślone, lecz szczere uczucia Twoich najwierniejszych poddanych, mieszkańców miasta Starego-Oskoła.

Waszej Cesarskiej Mości najwierniejsi poddani."

(Następują podpisy).

Od gminy miejskiej syzrańskiej, w gubernji Symbirskiej.

„Najmiłościwszy Monarcho!

Spółczując wielkim Twoim przekształceniom dla dobra Rosji, silni wiarą w Ciebie, Ojca naszej ojczyzny, mieszkańcy miasta Syzrania, poczytują swym świętym obowiązkiem, złożyć u stóp Twoich, ukochany Monarcho, uczucia wiernopoddańczego przywiązania i nieograniczonej miłości.

Błagamy Króla Niebieskiego, aby przedłużył w spokoju błogie w skutkach życie Twoje i zasłonił świętą swą opieką ojczyznę naszą od wszelkich nieszczęść, które wrogi Rosji zamierzają nań sprowadzić.

Jeżeli zaś spodoba się niezbadanej Opatrzności świętej zesłać na nas taką próbę, i wrogi Rosji podniosą na jej nietykalność nieprzyjacielską swą rękę, to wówczas rzeknij tylko, Najjaśniejszy Panie, Twe monarsze słowo – a otoczone zostaną żywą ścianą granice Rosji, uświęcone krwią rosyjską. Gotowi jesteśmy wszyscy do ostatniego, dla sławy i pomyślności, naszej ojczyzny, przynieść w ofierze życie nasze i mienie nasze.

Waszej Cesarskiej Mości najwierniejsi poddani!"

(Następują podpisy).

Od gminy miejskiej ałatyrskiej w gubernji Symbirskiej.

„Najmiłościwszy Monarcho!

Miłość wiernopoddańcza ludu rosyjskiego dla tronu i ojczyzny znana jest Waszej Cesarkiej Mości. Z tej podstawy płynie zjednoczenie Monarchy z narodem, Ojca z dziećmi — potęga i pomyślność Rosji. Rok 1812 dowiódł światu, jak wielkimi są Monarcha i naród rosyjski. Być może, iż wrogi Rosji nie wierzą w moc tej miłości; lecz Ojciec, dobry nasz Monarcha, wierzy niezawodnie w miłość swych dzieci, gotowych oddać swą duszę za Cesarza, wiarę i ojczyznę.

Wasza Cesarska Mości! I my, mieszkańcy miasta Ałatyru, młodsi bracia wielkiej rodziny, nie mogliśmy powstrzymać naszego zapału serdecznego i składamy uczucia nasze, tu wyrażone, u stóp Waszej Cesarskiej Mości.

Wierni poddani, mieszkańcy miasta Ałatyru".

(Następują podpisy).

Od gminy miejskiej griazowieckiej w gubernji wołogodzkiej.

„Najmiłościwszy Monarcho!

Wszystkie ciężkie okresy, jakie przeżyła i walcząc niem wzrasta w sercach rosyjskich miłość dla Cesarza, dobroczyńcy swego ludu, i dla ukochanej ojczyzny.

Mieszkańcy małego Twego miasta — Griazowca, ośmielają się powiedzieć Ci, Monarcho, że ożywiają ich też święte uczucia nieograniczonego przywiązania do Ciebie i miłości dla ojczyzny. I jeżeli zły duch buntu i knowań targnie się na całość naszej ojczyzny, a Twego dziedzictwa,—rozkaż, a złożymy całe małe mienie nasze u stóp Twego tronu, i sami, za przykładem braci i przodków naszych, pod świętym znakiem krzyża, – i młodzi i starzy, umrzemy lub obronimy granice kraju rodzinnego.

Waszej Cesarskiej Mości wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od gminy miejskiej ekaterynburgskiej w gubernji permskiej.

„Wasza Cesarska Mości,
Najdostojniejszy Monarcho!

Zasmucające Twe serce wypadki w prowincjach polskich, podległych monarszemu Twemu berłu, oraz nieprzyjacielski stosunek do Rosji państw zachodnich, podniosły cały Twój kraj, wynurzający Ci swe wiernopoddańcze przywiązanie.

Pozwól, najukochańszy Monarcho, nam, mieszkańcom miasta Ekaterynburga, złożyć u stóp Twoich nieograniczone nasze przywiązanie i gotowość, na skinienie monarszej Twej woli, przyniesienia w ofierze, dla obrony ojczyzny, całego naszego mienia i ostatniej kropli krwi; niech poznają wrogi nasze, że w każdym Twoim wiernym poddanym, na wszystkich krańcach Twego wielkiego państwa, napotkają w książęciu — Pożarskiego, a w obywatelu — Minina!

W nadmiarze uczuć przepełniających serca nasze, Najmiłościwszy Monarcho, błagamy króla Królów, o przedłużenie na długie lata mądrego i miłosiernego Twego panowania, które użycza nam szczęścia nazywania się wiernymi poddanymi Waszej Cesarskiej Mości".

(Następują podpisy).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Monitor zrobił uwagę, że raport jen. Foreya o wzięciu Puebli drogą zwykłą mógłby nadejść do Paryża d. 1 lub 2-go lipca. Wszelako według depeszy z Nowego Jorku, raport ten przywieziony został 26-go maja do Hawanny przez statek francuzki *Doria*, który to statek mógł zaraz odpłynąć do Europy, a w takim razie w tych dniach otrzymanoby we Francji urzędowe i dokładne wiadomości o tym najważniejszym wypadku wyprawy meksykańskiej.

Tymczasem *Monitor* ogłasza z różnych stron w tym przedmiocie nadchodzące wiadomości, a między innemi depeszę dowódcy stacji morskiej w Vera-Cruz, kontr-admirała Bosse, donoszącą o wzięciu Puebli i wyruszeniu dywizji jen. Bazaine ku stolicy Meksyku. Dzienniki wiedeńskie nie uważają wcale za prawdopodobny, zamiar jen. Foreya bezzwłocznie rozpocząć kampanję przeciw tej stolicy, ponieważ kiedy potrzebował miesiąc czasu do przebycia przestrzeni od Orizaby do Puebli, nie może się spodziewać przebyć przestrzeń od Puebli do Meksyku i zdobyć to ostatnie miasto, z wojskiem utrudzonem uporczywą walką, niemającem dostatecznych zapasów ani żywności ani amunicji, przed nadejściem pory deszczów. Też same dzienniki mniemają, że francuzi w Meksyku mogą napotkać silny opór, i że w obronie tego miasta, mogą być przerwane tamy a natenczas wody otaczających jezior rozlane na znaczną przestrzeń, uczynią to miasto prawie niezdobytem. Lecz przypuszczając nawet wzięcie stolicy, dzienniki te nieupatrują ukończenia wojny, gdyż rząd Juareza, z którym Cesarz francuzów nie chce wchodzić w układy, może się przenieść w odleglejsze prowincje i dalej toczyć obronną walkę.

Dzienniki francuzkie przeciwnie uważają wzięcie Puebli za koniec wyprawy, utrzymując, że już dalsza interwencja nie jest potrze- [illegible] rząd francuzki wstrzymałby posiłki mające być wysłane do Meksyku, a jak z wiarogodnych źródeł zapewniają, rozkaz wstrzymania ich jeszcze nie został wydany, bo Cesarz chce koniecznie uskutecznić swój zamiar i obalić rząd Juareza. Jak prędko zamiar ten da się przyprowadzić do skutku, tylko przyszłość okaże.

Listy z Turynu zapewniają, że w skutku długiej narady pomiędzy królem Wiktorem Emanuelem a baronem Ricasolim, ten ostatni w tych dniach wejdzie do gabinetu. Po ogłoszeniu dokumentów dyplomatycznych dotyczących kwestji rzymskiej, wszystkie dzienniki, nawet i niektóre ministerjalne, jak *Opinione* uskarżają się na Francję; rozprawy w tym przedmiocie będą bardzo żywe.

Dzienniki podają protokuła trzech posiedzeń reprezentantów mocarstw opiekuńczych, odbytych w Londynie w d. 16 i 27 maja i 5 czerwca dla uregulowania kwestji wyboru na tron grecki króla Jerzego I. Pomimo że w protokułach tych postanowiono, aby nie było wcale rejencji do czasu dojścia króla do pełnoletności, wszelako zapewniają iż ludzie mający znaczny wpływ żądają aby młody król udał się do Grecji dopiero za trzy miesiące, a tymczasem załatwiono tam drobne kwestje sporne, uregulowano finanse i armję, jednym słowem naprawiono złe spowodowane przez długie bezkrólewie. Misję tę należałoby powierzyć jakiemu doświadczonemu, wytrawnemu i posiadającemu wpływ księciu zagranicznemu, żaden z greków bowiem nie ma do tego dostatecznej powagi. *La France* zapewnia, że małżeństwo Jerzego I z księżniczką Heleną córką królowej Wiktorji, jest rzeczą postanowioną obie bowiem rodziny dały już na nie swe przyzwolenie.

Dzienniki Wiedeńskie zajęte są mającem jutro nastąpić otwarciem posiedzeń rady państwa, przez mowę tronową, którą odczyta arcyksiążę Rainer. Rada państwa, według ich zdania, rozpoczyna teraz swe czynności pod bardzo pomyślnemi wróżbami.

(Ind. b., Patr., W. Z.,)

Anglja.

Londyn, 11 *Czerwca.* Wiadomość o zdobyciu Puebli, wywarła tu wielkie wrażenie. Nikt nie był tu na podobny wypadek przygotowany, a nawet po ogłoszeniu urzędowych depeszy paryzkich, takowym z początku nie dowierzano. W sferach bliżej z Meksykiem obznajmionych panuje przekonanie, że musiało wydarzyć się coś nieprzewidzianego, a nawet podejrzywają Ortegę o zdradę. Okaże się teraz, czy Cesarz francuzów zawrze pokój z Juarezem, jako to przed niedawnym czasem, na przypadek zdobycia Puebli, zapowiadał. W każdym razie niezbędnem będzie zaciągnięcie nowej pożyczki, rząd bowiem francuzki musi teraz już czerpać z zasobów Rotszylda.

Wczoraj po południu, w ogrodzie towarzystwa ogrodniczego w Süd-Kensington, książę Walji odsłonił pomnik wzniesiony na pamiątkę wielkiej wystawy powszechnej z 1851 r., a zarazem poświęcony pamięci głównego tej wystawy sprawcy, zmarłego księcia Alberta. Uroczystość ta odbyła się w przytomności księżny Walji i publiczności zgromadzonej w liczbie 12 do 14,000 osób. W budynku wzniesionym w kształcie świątyni, u stóp której, cztery posągi w postawie siedzącej, przedstawiają cztery strony świata, wznosi się bronzowy posąg księcia Alberta, 10 stóp wysokości mający. Podług pierwotnego planu, miał tam stać posąg Królowej Wiktorji, jako wyobrazicielki pokoju. Lecz z wyraźnego rozkazu Jej Królewskiej Mości, plan ten został zaniechany, a na życzenie monarchini, zdecydowano się na projekt, który obecnie przyszedł do skutku. Fryza świątyni ma dwa złote napisy. Jedna z nich wzięta została z proroka Izajasza i brzmi tak: „Oby wszystkie narody zjednoczyły się, a wszystkie ludy żyły w zgodzie". Drugi zaś napis jest wierszem z psalmu: „Będę pamiętał na dzieło Pana; zaprawdę, będę rozpamiętywał cuda Twoje, któreś przed wieki sprawił". Od strony północnej budynku znajdują się na- [illegible] publicznych, pierwiastkowo jedynie na pamiątkę wystawy powszechnej z r. 1851, a obecnie także poświęcony uczczeniu pamięci sprawcy tego przedsięwzięcia, dobrego księcia, którego światła i daleko sięgająca miłość dla ludzkości, podała pierwszą do tego myśl, i zdrowemu sądowi którego, oraz niezmordowanym usiłowaniom przy kierowaniu wykonaniem tego przedsięwzięcia, świat obowiązanym jest bezprzykładnem powodzeniem, – księciu małżonkowi Albertowi-Franciszkowi-Augustowi-Karolowi-Emanuelowi, urodzonemu 26-go sierpnia 1819, zmarłemu 14 grudnia 1861 r. We wszystkiem był on mężem, któremu równego nie ujrzymy".

Królowa zwiedziła onegdaj pomnik wzniesiony pamięci księcia-małżonka i ogród towarzystwa ogrodniczego, co wywarło powszechnie dobre na publiczności wrażenie, gdyż upatrywać w tem należy zaniechanie ściśle odosobnionego życia, jakie monarchini od chwili zgonu księcia Alberta wiodła. Przy tej sposobności *Times* powiada: „Charakter i życie Królowej Wiktorji, odźwierciadlają się wiernie w każdym intelligentnym w Anglji umyśle, oraz świadczą o usposobieniu do prostego wykonywania obowiązków, do uroczego życia domowego i do praktycznego rozsądku ludzkiego. Jest to oddawna w nas żyjące usposobienie, a każdy londyńczyk cieszy się z wiadomości, że Królowa Wiktorja ukazuje się znowu na naszych ulicach, w naszych ogrodach i pałacach. Doznają oni takiego uczucia, jak gdyby po długiej nieobecności, znowu do nas zawitała. Straciliśmy monarchinię ze smutkiem, a odzyskaliśmy ją z radością".

Austrja.

Wiedeń, 13 *Czerwca.* W przyszłą środę ma być otwarta druga sesja austrjackiej rady państwa. Cesarza zastąpi na tej uroczystości arcyksiążę Rajner, który z zachowaniem ceremonjału, jaki miał miejsce przy otwarciu pierwszej sesji, stanie u stóp tronu i odczyta mowę tronową, obejmującą wyjaśnienie polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Wiadomo, że rząd ma nadzieję, iż w ciągu tegorocznej jeszcze sesji, można będzie uznać radę stanu, która z początku obradować będzie jak ścieśniona, za kompletną całej monarchji reprezentację, co nastąpi, jak skoro zgromadzić się mający wkrótce sejm siedmiogrodzki, przyszle na nią swych reprezentantów. Takiej to kompletnej radzie państwa, jeżeli ona przyjdzie do skutka, przesłany zostanie do roztrząśnięcia i zatwierdzenia budżet wydatków i dochodów na rok finansowy 1864, mający trwać tym razem, jak wiadomo, 14 miesięcy, t. j. od 1-go listopada 1863 do 31-go grudnia 1864 r. Tymczasem posiedzenia rozpoczną się, lecz w daleko mniejszym składzie niż posiedzenia sesji z r. 1861—62, gdyż nie zgłoszą się posłowie ani czescy, ani morawscy.

O budżecie, który ma być przesłany radzie państwa, korespondent „Llojda" podaje niektóre ciekawe szczegóły. Budżet wydatków zwyczajnych przedstawi przewyżkę wielu milionów, lecz za to budżet wydatków nadzwyczajnych, nie tylko pochłonie całą przewyżkę, lecz jeszcze spowoduje dość znaczny deficyt. Deficyt ten zwiększony jeszcze zostanie tą okolicznością, że budżet na rok przyszły obliczony będzie na 14 miesięcy, a zatem obejmuje spłatę rat i zwrot sum bankowi, które to wypłaty są z dwóch lat. Dla pokrycia tego deficytu, z jednej strony posłuży operacja pożyczkowa, z drugiej zaś strony zostaną uregulowane podatki i ustanowione nowe opłaty od przedmiotów zbytkowych.

Podług wiadomości z Hermansztadu z 7-go b. m., Dr. Schmidt, zastępca hrabiego narodu saskiego, okólnikiem z daty 5-go b. m., zalecił porobić przygotowania do wyboru hrabiego, a to podług praw, oddawna w tym względzie istniejących.

Francja.

Paryż, 11 *Czerwca.* Puebla jest wzięta. Wiadomość ta jest stanowczą, a chociaż nikt nie wątpił, że to nastąpi w bliższym lub dalszym czasie, wszelako sprawiła ona dziś jak- [illegible] nie spodziewał. Wszystkie stronnictwa zgodnie ucieszyły się tym sławnym dla Francji czynem wojennym, zaprzeczającym od kilku dni roznoszonym pogłoskom o nieprawdopodobnych klęskach. Można było użyć więcej czasu na zwalczenie przeszkód napotykanych przez wojska francuzkie, lecz ostateczny rezultat nie był wątpliwym dla nikogo bezstronnego.

Puebla poddała się 17-go maja po sześciotygodniowej obronie. Jenerał Forey natychmiast wysłał kurjera z tą wiadomością do Vera-Cruz; statek angielski, który kursuje pomiędzy Vera-Cruz, Hawanną i Nowym-Jorkiem, wypłynąwszy z Vera-Cruz 22-go maja, przywiózł ją do Nowego-Jorku 31-go t. m., do konsula francuzkiego w tem mieście p. Montholon, który otrzymał ją w kilka godzin po odpłynięciu statku pocztowego do Europy, lecz telegrafem jeszcze potrafił przesłać temu statkowi tę wiadomość do Cap-Race, którą przesłano bezpośrednio do Paryża nie z Liverpoolu, lecz z punktu wybrzeża angielskiego Green-Cost. Ajent angielski przesyłając depeszę pomylił w nazwisku p. Montholon, co podało na chwilę tę depeszę w wątpliwość; lecz ponieważ jednocześnie została potwierdzona z innego źródła, p. Drouyn de Lhuys, do którego doszła wczoraj około godziny 5-ej i pół po południu, przesłał ją bezzwłocznie drogą telegraficzną do Fontainebleau. Cesarz otrzymał ją w chwili, kiedy miał siadać do stołu; żywa radość okazała się na twarzy i ze słowami: „Meksyk jest nasz", wyrzucił ją przez okno. Depeszę tę podniósł kapelmistrz muzyki gwardji cesarskiej, mającej przygrywać w czasie obiadu. Okrzyki i uderzenia w trąby zaraz się odezwały; przechadzający się, przyłączyli się do tej demonstracji; wieczorem improwizowana iluminacja i liczne strzały oznajmiły w Fontainebleau o zwycięztwie. Wiadomość o tem, wieczorem krążyła w Paryżu, a mianowicie przyniósł ją do teatru opery p. Persigny; lecz nie wiedziano jeszcze czy wiadomość ta jest urzędową. Członkowie gabinetu nie przyjęli na siebie odpowiedzialności oznajmienia jej Paryżowi przez strzały armatnie, i dopiero dziś między godziną 1-szą a 2-ą, w skutku rozkazu nadesłanego z Fontainebleau, dało się słyszeć 21 wystrzałów z dział.

Wzięcie przez francuzów warowni Gwadelupe, najgłówniejszego punktu obrony, łączącego Pueblę ze stolicą, spowodowało upadek Puebli. Załodze wziętej pomiędzy dwa ognie, nie pozostawało nic więcej tylko się poddać, co też uczyniła. Wojska meksykańskie w ilości 18,000 ludzi, dowodzone przez jen. Ortega, jednego z najdzielniejszych oficerów meksykańskich, złożyły broń; mają one być internowane na wyspach Martynice i Gwadelupie, zaś jen. Ortega, jako jeniec na słowo honoru, będzie mógł udać się do Paryża.

Nie wiadomo jeszcze, jakie rząd francuzki przyjmie postanowienia co do dalszych działań w Meksyku; wszelako, powszechnie utrzymują, co się też zdaje prawdopodobnem, że wojska na porę deszczów pozostaną w Puebli, i dopiero w grudniu ruszą ku stolicy Meksyku. W każdym razie rząd francuzki nie będzie się układał z obecnym rządem meksykańskim, i Cesarz do końca przeprowadzi zamierzoną zupełną zmianę rzeczy w Meksyku.

W tych dniach utrzymywano, że rząd zamierzał zaciągnąć niejako prywatną pożyczkę od p. Rotszylda w ilości 50 milionów franków, i że układy w tym względzie już zostały ukończone; o ile wiadomość ta jest prawdziwą, nie wiadomo, lecz wzięcie Puebli, może uczynić tę pożyczkę już niepotrzebną.

Ciągle krążą pogłoski o zmianie w gabinecie, jakkolwiek nic ich nie usprawiedliwia. Zapewne rezultat rady gabinetowej, która dziś odbywa się w Fontainebleau, i której przypisują jakieś szczególne znaczenie, rozproszy w tym względzie wątpliwości; wiadomo tylko, że p. Haussmann został powołany na posiedzenie tej rady.

Włochy.

Turyn, 9 *Czerwca.* Przy niezbyt sprzyjającej pogodzie, uroczystość statutu odbyła się świetnie, z powagą i spokojnie, dzięki stosownym rozporządzeniom, wydanym przez ministra spraw wewnętrznych. Przegląd wojska, jaki miał miejsce w Turynie, przedstawiał piękny i nakazujący widok. Bez przesady można zapewnić, że reprezentanci różnych prowincij, którzy przybyli do Turynu na tę uroczystość, powieźli do domów przekonanie o urzeczywistnieniu zjednoczenia włoskiego, nie tylko moralnem, ale i materjalnem. Wojska i gwardja narodowa, wyglądały przepysznie, godnie odpowiadając nadziejom rządu i kraju. Też same rezultaty dały się spostrzegać podobnie jak w Turynie, we wszystkich miastach królestwa. Książę Humbert przesłał wzniosły list do jenerała Plichon, dowódcy gwardji narodowej w Medjolanie, wyrażając zupełne swe zadowolnienie. Duchowieństwo, pomimo poleceń dworu rzymskiego, w wielu miejscach brało udział w tej uroczystości, a między innemi

---

od nawy, ale równej z nią szerokości trzema ścianami od strony wielkiego ołtarza zamknięte, szczyty ścian poprzecznych małemi przyozdobione piramidkami,—oto wszystko, co o wewnętrznych jego formach można powiedzieć. Wewnątrz zarówno jest skromnym, zarówno schludnym i wesołym. Zdobi go piękny nagrobek Stanisława Zbąskiego w roku 1585 przez pozostałą wdowę wystawiony, który przecież oszczędzili różnowiercy.

Oprócz wspomnionego pomnika dają się widzieć jeszcze na zewnętrznych ścianach Kurowskiego kościoła 3 nagrobkowe napisy, na tablicy z marmuru czerwonego złoconemi literami ryte. Z tych najznamienitsza jest tablica położona nad grobem Ks. Grzegorza Piramowicza, tutejszego proboszcza w r. 1801 zmarłego, którego zasługi w hierarchji kościelnej wzorowego pasterza, jako też w świecie literackim jako biegłego mówcy są znane. Obok jego nagrobka znajduje się nagrobek matki Anny Piramowiczowej zmarłej 1789 r. przez syna położony. Trzecia tablica przypomina zgon Katarzyny Jankowskiej w r. 1784 zmarłej.

Tuż za miastem znajduje się piękny pałacyk, w której mieszkają dziedzice, po za nim zaś rozciąga się obszerny i gustownie urządzony angielski ogród.

Miasto prywatne Czemierniki. Erygowane ze wsi tegoż nazwiska przez Mikołaja z Dąbrowicy Firleja, Wojewodę Lubelskiego na mocy przywileju króla Zygmunta I w r. 1509 temuż nadanego. Otrzymało jednocześnie ramzem z trzema przyległemi wsiami prawo magdeburskie targ i jarmarki. Późniejszy dziedzic Henryk Firlej, podówczas biskup Płocki, później arcybiskup Gnieźnieński wystawił tu zamek zaraz z początku XVII-go wieku i w nim w r. 1624, w czasie grasującej zarazy, króla Zygmunta III wraz z królową Konstancją przez 3 miesiące podejmował.

Zamek ten, a raczej pałacyk o jednem piętrze czołem ku wschodowi stojący, trzymał 43 łokci długości, a 33 szerokości w świetle. Rozłożenie pokoi tak na dole, jak i na piętrze to samo, t. j. w pośrodku sala, a po jej bokach po 2 małe gabineciki; kaplica była na dole, a nad nią w odpowiedniem miejscu na piętrze mały pokoik.

Styl pałacyku jak się zdaje, włoski, z dachem bez szczytów; opodal zaś od niego stały nowe zabudowania bez piętra z dachem o szczytach w stylu niemieckim, pewnie oficyna na pomieszczenie służby przeznaczona.

Dwa obszerne dziedzińce i ogród dopełniały teritorjum zamkowego, które z 4-ch stron otaczał mur gruby od zachodu i północy na 5 łokci, od wschodu zaś i południa z powodu niższego poziomu na łokci 13 wzniesiony. W całej długości muru wybite są strzelnice, a po rogach czworokąta, który tworzą, znajdują się osobne pięciokątne bastjony z kazamatami na składy prochu. Przy murze od strony południowej jest jeszcze wał długi na 67 łokci, a na 2 blisko sążni szeroki. Cały ten czworokąt, którego każdy bok 200 łokci wymierza, oblany był do koła wodą, częścią w naturalnym stanie utrzymaną, częścią umyślnie kopanemi kanałami przeprowadzoną. Przekopy te jednak zasypane zostały później, pozostał tylko staw, przez którego środek przeprowadzona grobla w miejsce dawnego zwodzonego mostu, łączy dziś zamek z miastem.

Brama wjazdowa jest w ścianie zachodniej zamkowego obmurowania. Zbudowana jest na piętro, a pokoik nad nią będący przeznaczony był na bibliotekę;—nad drzwiami bramy płyt marmurowy na 1³/₄ łokcia długi, a na 1¹/₂ wysoki, następujący nosi na sobie napis:

„Anno a pacta Virginis, 1624, nobilitavit hanc domum, magnorum hospitum trimestris incrolatus, dum, Sigismundus Tertius, Poloniarum ac Sarmarciae Europe magnus monarcha, Suedorum Gothorumque haereditarius rex, una cum augustisima conjuge sua, nec non serenissima Infante, Anna Catharina, vitando pestiferi aeris inclementiam, quae tum passim per Poloniam saeviebat, pro tuto ac commodo, Suarum Majestatum, receptaculo, elegerunt, et hoc ipso aeternae memoriae consecrarunt, Lares Czemiernicenses."

Dobra Czemierniki przeszły od Firlejów w dziedzictwo królewicza Jakuba Sobieskiego, a od tego do Stefana Humięckiego wojewody podolskiego, który zamek jak się zdaje odnowił, gdyż na jego facjatach ukazują się rodzinne Humięckich herby. Po wygaśnięciu tej ostatniej rodziny, zamek przestał być mieszkalnym, i tak dalece podupadł, że dziś same tylko nagie pozostały w nim mury, miejscami nawet słomą zamiast dachówki pokryte. Odwach i dwie wieże, a raczej piętrowe pokoiki nad murami wznoszące się rozebrano.

Dawny kościół Czermienicki, który epokę założenia tego miasta pamiętał, już za czasów biskupa Firleja w smutnym znajdował się stanie;—wymawiał to w jednem ze swych kazań obecnemu właśnie biskupowi tutejszy pleban, przytaczając, że stawia wspaniałe pałace, a domowi Bożemu upaść dozwala. Żarliwość podobna trafiła do serca biskupowi. Przeznaczył fundusz na wystawienie nowego kościoła, który też z wielką wspaniałością wzniesiony został. Stać się to miało przed rokiem 1622, kiedy przywilej biskupa Firleja dany miastu z datą 4 Czerwca t. r. w Pułtusku mówi:

„w temże samem mieście parafjalny kościół wymurowaliśmy" — a dalej — „tu następnie zamek nasz, jego obmurowanie i ubezpieczenie z fundamentów wystawiliśmy."

Jest to gmach obszerny, z frontem o dwóch wieżach dosyć proporcjonalnie zbudowany, funduszem na proboszcza i kilku mansjonarzy uposażony i wewnątrz przyozdobiony wspaniale. Wszakże nadzwyczajnych tu osobliwości nie masz.

Miasto okręgowe Kazimierz dolny własność rządowa. Nie masz pewnie miasta w Królestwie, któreby w małym obrębie tyle gromadziło w sobie ciekawości, ile Kazimierz nad Wisłą, zwany dolnym, dla różnicy od Kazimierza górnego, pod Krakowem zabudowanego. Z jednej strony góry bujną wegetacją okryte, z drugiej płynąca tuż pod miastem Wisła, w pośrodku z pomiędzy drzew wyglądające mury kamienic i opuszczone już dawnych spichlerzy zwaliska, panujące nad niemi wysokie dachy kościołów, wyżej nad temi ostatniemi unoszący się zamek, a nad tym jeszcze na najwyższym szczycie góry samotna okrągła strażnica,—wszystko to stanowi krajobraz godny penzla najpierwszych malarzy i zdolne jest na długo uwagę starożytnika na sobie zatrzymać.

Samo nazwisko miasta okazuje, że jednemu z Kazimierzów winno założenie swoje. Historja przypisuje to dzieło Kazimierzowi Wielkiemu, miejscowe podania podnoszą dawność miasta o dwa wieki wyżej, aż do panowania Kazimierza Sprawiedliwego. Jedne i drugie w tym są zgodne, że posada tutejsza należała do wsi Skowierzynka i była własnością Panien Norbertanek, klasztor właśnie w tem miejscu mających, że król Kazimierz upatrując wielkie w niej dla handlu dogodności, miejsce to od zakonnic nabył, miasto na niem założył, spichlerze na zboże, a dla siebie zamek zbudował; zakonnice zaś na Zwierzyniec pod Krakowem przenieść się miały.

Że fundacja zakonnic na Zwierzyńcu pod Krakowem z XII-go wieku pochodzi, to żadnemu nie podpada zaprzeczeniu, ale i to także pewno, że jeśli który z Kazimierzów o potrzebie portu handlowego w Polsce pomyślił, to pewno nie inny jak Wielki, i niema potrzeby twierdzenia Długusza w tej mierze w jakąkolwiek podawać wątpliwość.

Kazimierz zatem Wielki założył miasto tutejsze, prawem magdeburskiem je nadał, spichlerze pobudował, a tak na mieszkanie dla siebie, jako też dla zabezpieczenia życia i majątków mieszczan, w razie grożącego niebezpieczeństwa, zamek obronny na górze i panującą jeszcze nad nim strażnicę wystawił.

Pod Władysławem Jagiełłą dostał Kazimierz w roku 1420 przywilej na targi tygodniowe co Środa odbywać się mające; Zygmunt I-szy uwolnił w roku 1519 jego mieszkańców od opłaty ceł w Królestwie, a w roku 1526 dla podniesienia miasta, wolny wrąb w lasach królewskich i przywilej na pobór mostowego onemu udzielił.

Przy takich dogodnościach rychło się podniósł Kazimierz i pod względem handlu stanął w liczbie pierwszych miast w Polsce, tak dalece, że zagraniczni nawet kupcy przybywali tu i osiadali. Panowanie Zygmunta III-go i Władysława IV-go było najświetniejszą dla niego epoką,—pod ostatnim nawet monarchą w roku 1637 Komora Celna i osobne składy towarów w tem mieście założone zostały.

Na tem się też pomyślna jego dola skończyła. Wojny Szwedzkie szereg długi krajowych klęsk rozpoczynające, tak silnie go dotknęły, że w roku 1677 Ormjanom, Grekom, Żydom nawet domy w nim stawiać pozwolono, aby go tylko do dawnej przywrócić świetności. Próżne jednak były te usiłowania, zniszczone po dwakroć przez nieprzyjaciela miasto, dotknięte prócz tego w roku 1705 morową zarazą, nowych sił wydobyć z siebie nie mogło,—i to tylko sprawiły, że ludność chrześcjańska przed napływem żydostwa prawie całkiem z niego musiała ustąpić.

(dalszy ciąg nastąpi.)

biskup w Como, sam był obecny na nabożeństwie, odprawianem z tegopowodu.

Wiadomość o zawarciu konwencji wojskowej pomiędzy Francją a Włochami, potwierdza się ze wszystkich stron. Mają tu przybyć dwaj jenerałowie francuzcy dla rozpatrzenia projektów ministerstwa wojny w tym przedmiocie. Ze strony włoskiej będą także wyznaczonymi dwaj jenerałowie, którzy wraz z jenerałami francuzkimi udadzą się na granicę, ażeby zbadać wszelkie punkta, wymagające pilniejszego czuwania. Żandarmerji papiezkiej nie będzie już powierzona służba policyjna na granicy, ani sprawdzanie pasportów. Władze wojskowe francuzkie i włoskie będą się z sobą bezpośrednio znosiły. Z wprowadzeniem wszakże konwencji w wykonanie, mają oczekiwać na powrót jenerała Montebello do Rzymu.

Z wiadomości wewnętrznych, najważniejsza dotyczy tymczasowego zamknięcia uniwersytetu w Palermo, w skutku ważnych rozruchów, jakie tam zaszły z powodu egzaminów. Minister oświecenia publicznego polecił, aby kursa o ile można najspieszniej zostały otwarte, jak skoro tylko będą poznane prawdziwe przyczyny, które spowodowały zamięszanie. W każdym razie wiadomo, że polityka wcale nie wpływała na to.

Onegdaj nastąpiło otwarcie kolei żelaznej pomiędzy Eboli i Salerno, z wszelkiemi formalnościami, jako to mową biskupa, ucztą, łukami trjumfalnemi, muzyką i t. d. Zamek rodziny Colonna, dał początek uroczystościom i zabawom ludowym. Lokomotywa, wyrzekł Wiktor-Emanuel, wszędzie przynosi z sobą cywilizację i zarody pomyślności; z tego więc powodu otwarcie każdej nowej linji kolei żelaznej nie jest bez znaczenia.

Od wczoraj, wyższe towarzystwo tłoczy się u drzwi nowej instytucji, która powstała jakby siłą czarodziejską za staraniem gminy; jest to gmach dla wystawy sztuk pięknych. Król i członkowie rodziny, wczoraj zaszczycili tę wystawę swą bytnością. Wystawa ta i z innego względu zasługuje na uwagę, stanowi bowiem dowód postępu moralnego tego ludu włoskiego, który oskarżano o popadnięcie w anarchję. Pośród ważnych i trudnych zajęć politycznych, pozostało dosyć spokojności dla mistrzów sztuki, do wykonania tych utworów.

Wyścigi konne doskonale się udały; konie włoskie przestają już obawiać się współzawodnictwa koni zagranicznych.

Konkurs strzelniczy narodowy zostanie otwarty 21-go b. m.; przy tej sposobności będą miały miejsce uroczystości. Na konkurs przybędzie wielu szwajcarów, którzy według rozporządzenia rady Związkowej szwajcarskiej, będą mieli osobny ubiór.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 13 *Czerwca*. *Monitor* umieszcza depeszę admirała Bosse (w Vera-Cruz) potwierdzającą zdobycie Puebli. Według tejże depeszy, 25 jenerałów, 900 oficerów i 16,000 żołnierzy dostało się do niewoli. Jen. Bazaine udał się w pochód ku stolicy Meksyku.

Nowy-Jork, 3 *Czerwca*. Francuzi postępują ku stolicy Meksyku. — Położenie rzeczy pod Vicksburgiem nie zmieniło się. Jen. Grant chcąc zdobyć szturmem kilka oszańcowań, poniósł znaczne straty. Jenerał Banks wykonał pomyślny atak na skonfederowanych i wparł ich do Port-Hudson. Za pomocą posiłków nadesłanych do Bâton-Rouge, obległ on zewszech stron Port-Hudson, to jest sam ze strony lądu, podczas gdy flotyla admirała Farraguta bombarduje je ze strony morskiej. Załoga w Port-Hudson składa z 4,000 do 10,000 ludzi. Miasto to jest niedostatecznie zaopatrzone w żywność. Zdaje się, że poddanie jego wkrótce musi nastąpić.

Madryt, 12 *Czerwca*. Gabinet sądzi, że jeszcze nie nadeszła stosowna pora do wysłania reprezentanta Hiszpanji do Meksyku. Wiadomości o wzięciu Puebli, sprawiły wielkie wrażenie.—Dzisiaj parowozy kolei północnej hiszpańskiej przebyły łańcuch gór Guadarrama, przerywających dotąd komunikację między Madrytem a Starą Kastylją.

Turyn, 13 *Czerwca*. W odpowiedzi na interpelację pana Macchi, minister spraw zagranicznych oświadczył na dzisiejszem posiedzeniu izby, że środki, jakie rząd zaproponuje dla uregulowania stosunków z państwem Kościelnem, nie będą nacechowane duchem stronniczym. Rząd włoski, jakiekolwiek będzie usposobienie dworu rzymskiego względem niego, zawsze ma na celu zapewnienie swobody i sprawiedliwych żądań Głowy Kościoła. Polityka włoska zawsze się opierała w kwestji włoskiej na tych zasadach. Minister nie może dać stanowczej odpowiedzi na interpelacje, dotyczące przyszłych możebnych wypadków. Państwo włoskie tyle już nabyło powagi, że wpływ jego w ogólnych kwestjach europejskich nie może być lekceważony. Następnie minister odpierał teorje rewolucyjne; Włochy nie powinny stanowić trwałego ogniska rewolucji wśród ustalonych rządów Europy. Podczas gdy dobrze obmyślona organizacja wewnętrzna, udowodniła jedność w dążnościach Włochów, w stosunkach z Francją żadna nie zaszła zmiana. Rząd ciągle usiłuje trzymać się zasady nieinterwencji. Nakoniec minister wynurzył zdanie, że dokumenta dyplomatyczne wysłane przez rząd włoski, koniecznie muszą przyspieszyć rozwiązanie kwestij obecnych.

Turyn, 13 *Czerwca*. *Perseveranza* otrzymała następujące wiadomości z Rzymu: Ambasadorowie Francji i Austrji polecili prawnikom zbadanie dokumentów procesu Venanzego. Prawnicy ci potępili zupełnie postępowanie sądowe w tej sprawie. Kardynał Antonelli podał się do dymisji. Franciszek II zamierza podobno opuścić Rzym.—Wojska francuzkie dają pilną baczność nad granicą rzymską na bandy rozbójników.

Londyn, 13 *Czerwca*. *Times* mówi: Zwycięztwo francuzów w Puebli jest jednym z najważniejszych wypadków na lądzie amerykańskim. Po tak stanowczym rezultacie, Francja może albo dalej prowadzić wojnę, lub też cofnąć się z chwałą.

Liverpool, 13 *Czerwca*. Wiadomości z Caraces (Venezueli) dochodzą do 23 maja. Ostateczna ugoda między prezydentem Paez a stronnictwem liberalnem, została podpisana. Gdy zmiany proponowane przez jen. Falcon zostały przyjęte bez trudności, jenerał ten łączy się z rządem. Pokojowy ten rezultat wielkie sprawił w kraju wrażenie.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczoraj stan pogody był zmienny,— niebo kolejno wypogadzało się i zachmurzało, deszcz znaczny kilka razy po południu padał. Średnia temperatura dnia jest 11,— największe ciepło po południu 14 $^1/_5$,—najmniejsze w nocy 7 $^1/_5$ stopni Réaumura. Barometr wznosił się,—średnia jego wysokość jest 743,56 milimetrów. W nocy i rano panował wiatr mierny północny, po południu mierny północno-zachodni. Elektryczność 12 stopni.

— W dniu 23 Kwietnia r. b. z niewyśledzonej przyczyny wszczęły się dwa pożary: jeden na kolonji Józefów, w gm. Zalesie, pow. Sieradzkim, skutkiem którego spalił się dom mieszkalny ubezpieczony na rs. 90, a w nim w płomieniach utraciła życie Małgorzata Kosakoska, żona włościanina wraz z dwojgiem swych dzieci; drugi we wsi Kaleń, gm. Okóniew, pow. Stanisławowskim, który zniszczył dom mieszkalny z oborą, ubezpieczone na rs. 100, a w nim przy wynoszeniu rzeczy, utraciła w płomieniach życie Helena Lipińska, lat 56 licząca, żona włościanina.

— *Handel w Kiachcie*. Od 1-go Stycznia do 1-go Marca roku bieżącego, wywieziono z Kjachty wewnątrz Rosji różnego rodzaju herbaty 56,719 pak i 14,611 funtów. Większa część tej ilości przypada na herbatę tak zwaną w cegiełkach, której wywieziono 27,310 $^1/_2$ pak, dalej herbaty czarnej wywieziono 10,514 pak i 12,712 funtów, a kwiatowej 10,854 pak i 1,917 funtow.

Żegluga wewnętrzna w Rosji. Od czasu otwarcia żeglugi wyruszyło karawanami czyli gromadnie i pojedynczo z przystani na wszystkich drogach wodnych.

	w r. 1861	w 1862	w porównaniu z r. 1861
statków	58,091	54,088	mniej 4,003
tratew	61,719	63,198	więcej 1,479
na sumę, rs.	170,076,778	166,669,511	mniej 3,407,267

Najznaczniejsza część ładunku skierowaną była do St. Petersburga dokąd przybyło.

	w r. 1861	w 1862	w porównaniu z 1861
statków	17,680	15,976	mniej 1,704
tratew	8,710	6,736	mniej 1,974
na sumę, rs.	33,218,486,	31,918,130	mniej 1,301,356

Jeziorem i kanałem Ładogskim, rzekami Newą i Tosną do Petersburga i Kronsztadu, z artykułami żywności, rybą, metalami, kamieniem, granitem, materjałami budowlanemi i drzewnemi, a z Petersburga do innych miast z winami, wodą mineralną, towarami aptecznemi i bakaljami, cukrem, kawą, farbami, bawełną, przędzą bawełnianą, papierem i drzewem przeszło:

	w 1861 r.	w 1862 r.
Statków	7,385	6,036
Tratew	444	258
na sumę	6,690,411 rs.	5,251,815 rs.

— Gremium doktorów wydziału lekarskiego na uniwersytecie prazkim, na walnem posiedzeniu odbytem 9-go b. m., obrało swym dziekanem na rok szkolny 1863 - 64 Dra Maszkę, profesora medycyny sądowej. Rozprawy nad propozycją towarzystwa lekarzy czeskich, w przedmiocie zaprowadzenia na wydziale lekarskim czeskich wykładów, odłożone zostały, na wniosek prof. Purkyniego, do przyszłego posiedzenia walnego, które odbędzie się dnia 14-go przyszłego miesiąca.

— Deputowany Cochrane zakomunikował niedawno angielskiej izbie niższej, ciekawe szczegóły wydatków miesięcznych na utrzymanie haremu sułtańskiego w Konstantynopolu. Kuchnia kosztuje na miesiąc 24,000 fun. ster., utrzymanie 36 dam haremu 70,000 fun. st., 1780 służebnic 18,000 fun. st,, 2,000 lokajów i odźwiernych przy pokojach haremowych 15,000 fun. st., utrzymanie ludzi towarzyszących damom haremu na spacerach 7,000 fun. st., emerytury dla dam wyszłych z haremu 80,000 fun. st., razem 214,000 fun. ster., czyli przeszło 8,500,000 złp.

— *Kanton*. Jeden z korespondentów *Timesa*, w następujący sposób opisuje to miasto: Europejczycy mieszkają po jednej stronie rzeki, a na drugim brzegu jest właściwe miasto Kanton. Miasto jest prawie zupełnie zniszczone przez ostatnie bombardowanie. Nadzwyczaj trudno jest tam kierować się, bo nie ma ulicy której szerokość przenosiłaby ośm stóp zwykle zaś mają one po sześć stóp szerokości, a ponieważ ludność obliczają na 3 miljony mieszkańców, łatwo wyobrazić sobie jaki tam był natłok. Obok tego ulice wybrukowane są płytami granitowemi położonemi poprzecznie; płyty te są nierówno ułożone, a gdy są choć cokolwiek wilgotne stają się nadzwyczaj slizgie. Co chwila spotyka się lektyki, i natenczas trzeba albo uciekać do jakiego sklepu, albo przycisnąć się do ściany. Można sobie wyobrazić jak utrudzającem jest przechadzka po Kantonie, a jaskrawość szyldów nie czyni ją przyjemną.

Miasto jednak godne obejrzenia i wiele ma uderzających rzeczy. Na każdej prawie ulicy widać cośkolwiek mającego styczność z namiętnością do gry, i znajdują się publiczne domy gry, gdzie cały dzień przesiadają nad nudną, monotonną grą. Wiadomo że w Chinach, monety noszą się nawłoczone jak paciorki różańca. Jeden z grających bierze z tego sznurka garstkę monet i liczy je po cztery, a widzowie zakładają się, czy pozostanie w końcu jedna sztuka, dwie lub żadna. Gra ta jest w modzie w Chinach. Często też spotykać można wróżbitów, noszą oni sztuczne kanarki, albo też i żywe, które skacząc, dziobkiem z pośród mnóstwa kopert wybierają jednę, wewnątrz której znajduje się wróżba dla żądającego takowej.

Oprócz tego są teatra optyczne, i sklepy zabawek, gdzie sprzedają piórka, które po zadęciu wydają głos naśladujący ptaków. Policja w mieście bardzo dobrze jest urządzona. Na końcu każdej prawie ulicy są rogatki, które zamykają się po zachodzie słońca, a w każdym okręgu pomiędzy rogatkami jest stróż, odpowiedzialny za wszelki wypadek, którego sprawców nie wskaże. W sklepach jest mnóstwo rzeczy ciekawych do widzenia. W sklepie szkła wystawiają maleńkie butelki i walce mające po siedm stóp wysokości. W sklepie piekarza, długiej budowli na sto yardów, można widzieć na raz dwanaście par wołów obracających kamienie mielące zboże. W cukierniach dwa, lub trzy pokoje napełnione są łakociami dostępnemi dla rozmaitych kieszeni, spis ich wraz z cenami wisi na ścianie. Sklepy pożyczających na zastawy, są godne uwagi. Stanowi je kwadratowa wieża murowana, wyższa od wszystkich otaczających ją sklepów, i zabezpieczona od ognia z zewnątrz. Sklepy te są różnego rodzaju, w jednych pożyczają na trzy miesiące w innych na ośm miesięcy, a w innyah na 3 lata. Każdy przedmiot zastawiony, starannie zawinięty jest w papier i opatrzony etykietą. W jednej z świątyń można widzieć pięćset wyobrażeń mandarynów, z których każdy ma odrębny charakter twarzy. Stawy napełnione są karpiami i złotemi rybkami. W domach policyjnych są cele w których widać uwięzionych okutych i mających głowę w dybach drewnianych. Można widzieć jak maluje się na porcelanie, jak się farbuje jedwab i wiele innych ciekawych rzeczy.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Nakładem księgarni Hirta w Wrocławiu, wyszły w tych czasach dwie książki do nauki języka polskiego. Jedna z nich nosi tytuł: *Elementarwerk der polnischen sprache für den Schulunterricht bearbeitet von C. F. Kampmann (Elementarne dzieło do nauki języka polskiego dla szkół)*, w trzech częściach: 1) Grammatik der polnischen Sprache (Gramatyka języka polskiego); 2) Polnische Lesestücke aus klass. Schriftstellern (Polskie wypisy z pisarzy klasycznych; 3) Ausgaben zum Uebersetzen aus dem Deutschen in das Polnische (Zadania do tłomaczenia z niemieckiego na polskie). Drugiem dziełem jest *Pierwsza książka do czytania dla polsko-ewanielickich szkół ludowych*.

— Znany orjentalista E. W. Lane przedsięwziął, pod opieka rządu angielskiego i bogatego księcia Northumberlandzkiego, wydawnictwo nowego dykcjonarza arabsko-angielskiego, pod tytułem: *An arabic english lexicon, derived from the best and most copious eastern sources, by E. W. Lane.* Pierwszy tej pracy zeszyt wyszedł już z druku. Dykcjonarz ten składać się będzie z dwóch sporych tomów in 4-to majori, i ma, zdaniem znawców, należeć do liczby najlepszych w tym rodzaju książek.

— Wspominana przez nas kilkakrotnie „Korespondencja Wielkiego Księcia Karola Augusta Wejmarskiego i Getego", wyjdzie z druku w Wejmarze najpóźniej w końcu b.m. Dzieło to obejmować będzie, na 40 arkuszach druku, przeszło 600 listów pomienionych dwóch mężów, a obok tego dołączone tu zostaną: dokładny wykaz nazwisk i objaśnienia pod tekstem, ktore ułatwią ogółowi zrozumienie takowego. Kierunek tego wydawnictwa powierzony został tajnemu radcy dworu w Wejmarze, Drowi Vogel, który jako lekarz, pozostawał w blizkich stosunkach tak z wielkim księciem, jak i z Getem. Drowi Vogel oddaną została znaczna liczba listów i bilecików, z których te, które pisał Gete, przechowywane były dotąd w tajnem archiwum wejmarskiem, podczas gdy pisma samego wielkiego księcia, rodzina Getego dotąd trzymała u siebie w wielkiem poszanowaniu i sekrecie.

Prace Statystyczne w Cesarstwie Rosyjskiem dokonane.

II.

Materjały do statystyki Rosji.

(*Dokończenie, obacz Nr.* 133).

Jednym z najważniejszych artykułów, w zeszycie IIIcim „Materjałów" zamieszczonych, jest „Opis gubernji Samarskiej". Ażeby zapoznać czytelników z treścią tego ciekawego artykułu i z temi sposobami, jakich używało ministerstwo przy obrobieniu zebranych przezeń danych statystycznych, podamy tu, na podstawie zebranych w dziele tem wiadomości, krótki zarys gospodarczo-statystyczny tej pod wielu względami oryginalnej prowincji.

Podług własności fizycznych i gospodarczych, gubernja Samarska rozkłada się naturalnie na dwie prawie równe części: północną i południową. „Północna miejscowość, obejmująca całą przestrzeń aż do granicy gubernij Kazańskiej i Orenburgskiej, powiaty: Stawropolski, Samarski, Bugulmiński, Bugurusłański, Buzułukski i część Nikołajewskiego, stanowi płaszczyznę, powierzchnia której podnosi się ku granicom gubernji Orenburgskiej, ku odnogom Syrtu ogólnego, i ma kształt nieco pagórkowaty, miejscami nawet górzysty. Przecięta jest ona przez wiele rzek, rzeczek i strumieni, i obfituje w wodę bieżącą i zdrojową w dobrym gatunku. Cała płaszczyzna ta przedstawia oczom widok różnokształtny, dość bogaty w roślinność. Przeciwnie, miejscowość południowa, to jest południowa część powiatu Nikołajewskiego i cały powiat Nowouzieński, ukazuje się w postaci płaskiej równiny, gdzie niegdzie poprzecinanej przez niewielkie rzeczki, które w lecie wszystkie prawie wysychają, i przez parowy czyli „bałki" utworzone w czasie wiosennego przyboru. W wielu miejscach postrzegać się daje zupełny brak zdrowej bieżącej wody. To wszystko nadaje miejscowości nużący charakter stepowy." Taka sama wybitna różnica dostrzegać się daje w fizycznych własnościach gruntu: w północnej części przemaga czarnoziem, w południowej zaś glina. Lecz przejście od jednej do drugiej miejscowości dokonywa się stopniowo z północy ku południowi. Czarnoziem gubernji Samarskiej różni się urodzajnością od właściwie stepowego czarnoziemu. Najlepszy gatunek tego gruntu— koloru czarnego, spotyka się sposobem wyjątkowym, tylko na małej przestrzeni. Przeważny zaś czarnoziem tamtejszy ma kolor bury albo szary i zmięszany jest z gliną, piaskiem i t. d. Stepowy grunt gliniasty gubernji Samarskiej dzieli się na mniej więcej czarnoziemny koloru ciemno-burego, burego albo jasno-burego. Podział ten gubernji na dwie rozliczne miejscowości podług własności fizycznych, stanowi jej właściwość charakterystyczną i wybitnie postrzegać się daje we wszystkich gałęziach jej gospodarczej działalności, a ztąd w „Materjałach" przyjęty jest za podstawę wszystkich badań.

Tak, przedewszystkiem szczególność ta wybitnie postrzegać się daje pod względem różnicy uprawianych gatunków zboża; w powiatach np. południowych, Nowouzieńskim i Nikołajewskim, wyłącznie prawie uprawia się pszenica różnych gatunków; inne zaś zboża przeznaczone są na użytek miejscowy, z wyłączeniem prosa, stanowiącego przedmiot odbytu w powiecie Nowouzieńskiem. Najlepsza samarska pszenica pochodzi wyłącznie z południowej miejscowości; w miarę posuwania się ku północy, coraz gorszą się staje, tak, że w powiecie Bugulmińskim uprawia się w małej ilości tak zwana rosyjska pszenica w najpośledniejszym gatunku. Zgodnie z tem, na przystaniach niższo-wołgskich, do Samary włącznie przeważa w handlu pszenica „białoturka," a powyżej Samary pośledniejsze gatunki, pszenica „przerodka" i pszenica rosyjska. Części powiatów Buzułukskiego i Samarskiego, z lewej strony rzeki Samary, stanowią miejscowość przechodnią, łączącą w sobie szczególne cechy obu tych pasów. W północnych powiatach panującem zbożem jest żyto, z pomiędzy jarego zboża owies, tatarka i t. d. Do oznaczenia średnich urodzajów żyta służyły doświadczenia, przez delegację kadastrową dokonane w niektórych dobrach obywatelskich, na południowo-wschodnim folwarku naukowo-praktycznym, tudzież w dobrach udziałowych. Wszystkie te wiadomości z lat kilku były z sobą porównane, a następnie z nich wyprowadzone średnie liczby urodzajów żyta: najwyższy okazywał 7—9 ziarn; średni 4 - 7 i najniższy 2 - 3. W dołączonym do tego artykułu Wykazie, cała ziemia uprawna, podzielona jest na VI rozmaitych klas i stopni, i w każdym z tychże ustanowiony średni urodzaj na diesiatynę, przy 9 czetwierykach zasiewu. Tym sposobem, najwyższy rozmiar urodzaju w pierwszej klasie pierwszego stopnia, oznaczony na 7,3 ziarn albo 66 czetwieryków; drugiego stopnia — 7,0 ziarn albo 63 czetwierków, i t. d. w porządku zstępującym, tak, że urodzaj VItej klasy tr eciego stopnia, wypadł na — 1,7 ziarn albo 15 czetwieryków, średni zaś urodzaj we wszystkich klasach i stopniach jest—4,5 ziarn albo 40 $^1/_2$ czetwieryków. Na zasadzie tychże źródeł, oznaczone są urodzaje jarego zboża w gubernji Samarskiej, pszenicy, owsa i t. d. Średni urodzaj najlepszych gatunków pszenicy przyjęty jest na — 5,75 ziarn albo na 29 czetwieryków, z stopniowaniem urodzajów podług klas i stopni do — 0,5 ziarn albo 2 $^1/_2$ czetwieryków; urodzaj „przyródki" do urodzaju „białoturki" ma się jak 1 do 0,85.

Lecz, oprócz nadzwyczajnej plenności, gubernja Samarska odznacza się jeszcze szczególną dogodnością odbytu jej zasobów zbożowych. Z północy i północo-wschodu płynie spławna rzeka Kama; z zachodu na rozległości 128 $^1/_2$ mil, gubernja przytyka do lewego brzegu Wołgi, tej głównej drogi naturalnej, którą się odbywa ruch handlu zbożowego we wschodniej części Rosji. Temi dwoma rzekami gubernja Samarska spławia najznaczniejszą część swych zapasów zbożowych. Z wołgskich i kamskich przystani zboże idzie do mniej urodzajnych gubernij, głównie do Petersburga, tak na użytek miejscowy, jak też na handel zagraniczny. Wschodnie i południowo-wschodnie powiaty gubernji Samarskiej, sprzedają swe zboże kozakom uralskim i orenburgskim, tudzież innorodcom, koczującym na południowo-wchodnich granicach Rosji.

Podług tych trzech kierunków, wszystkie płody rolne gubernji Samarskiej w następnym rozkładają się porządku: 1) pszenica i siemie lniane wysyłają ku wołgskim przystaniom; 2) mąka żytnia i owies idą na wschód, do gubernji Orenburgskiej i do kozaków uralskich; 3) żyto w ziarnie, a także proso, tatarka i orkisz wywożone są na północ, do przystani górno-wołgskich i kamskich. Temi drogami wszystko prawie zboże samarskie wywozi się z gubernji; pozostają tylko niewielkie zapasy do użytku miejscowego.

Najgłówniejszy produkt gubernji Samarskiej, pszenica, idzie po większej części z miejsc produkcji wprost do najbliższych przystani wołgskich, z których pierwsze miejsce zajmuje Samara. Przyjmuje ona pszenicę szczególnie wyższych gatunków i z powiatów Buzułukskiego, Bugurusłańskiego, części Bugulmińskiego, prawie całego Samarskiego, części Stawropolskiego i połowy Nikołajewskiego. Z innych miejsc gubernji pszenica dostawia się na najbliższe przystanie wołgskie, a mianowicie: do Kazania, Starej Majny, Symbirska i t. d. Z południowej części powiatu Nikołajewskiego pszenica idzie do Bałkowa i do przystani Chwałyńskiej. Nareszcie, dla Nowouzieńskiego powiatu najważniejsze punkta odbytu stanowią przystanie: Bałakowska, Ekaterynsztadzka i inne. Zboczenie od tego kierunku pszenicy do wołgskich przystani, napotyka się tylko w północnych powiatach, z których pośledniejszego gatunku pszenica rosyjska idzie niekiedy do Czystopola, a niekiedy do Jełabugi i Menzelińska. Prócz tego, w południowej części Nowouzieńskiego powiatu pszenna mąka pośledniejszych gatunków wysyła się do koczujących Kirgizów.

Dla mąki żytniej i owsa, wysyłanych na wschód, główne miejsce odbytu stanowi Uralsk, a po nim Orenburg i Ilek. Przystanie te przez włościan przekładane są nad inne, daleko nawet bliższe przystanie, jak np. Czystopol, dla tego, że z tychże, wracając, zabierają z sobą ładunek, jak np. z Uralska ryby; z Orenburga skóry, futra baranie i łój; z Ileka — sól. Żyto w ziarnie, proso, tatarka i orkisz wywożą się do kamskich przystani z powiatów Bugurusłańskiego i Bugulmińskiego, tudzież do wołgskich z powiatów Samarskiego i Stawropolskiego. Najważniejszą z kamskich przystani jest Czystopol, po którym następuje osada Czełny w powie Menzelińskim. Na Wołdze za miejsca do odbytu wspomnionych płodów, służą wszystkie przystanie powyżej Samary; na dół Wołgą idzie same tylko proso.

Oprócz wspomnionych punktów odbytu, zasoby zbożowe gubernji Samarskiej sprzedają się w dnie targowe na wewnętrzch rynkach, dokąd wszelkiego rodzaju zboża przywożą zwykle w małych partjach niezamożni włościanie. Tu zboże to zakupują majętni handlarze, którzy niekiedy odstawiają go do głównych punktów wywozowych. Do takich punktów środkowych wewnętrznego handlu zbożowego należą wszystkie prawie miasta powiatowe w gubernji, tudzież liczne osady, (sioła) obszerniejsze fortece, przygrody i t. d.

Ze wszelkiemi szczegółami rozpatrzone są w IIIcim zeszycie „Materjałów" ceny płodów rolniczych, tudzież zarobki włościan gubernji Samarskiej. Jeden z główniejszych zarobków stanowi najem i uprawianie tak rządowych jak prywatnych wolnych gruntów, w które tak obfituje gubernja Samarska. Zarobek ten ma przytem charakter stałego zatrudnienia dla całej masy włościan rządowych, tak, iż jeśli niektórzy z nich, dla braku środków, nie wynajmują gruntów sami wtedy u innych dzierżawców przyjmują służbę jako robotnicy. Z pomiędy 13tu głównych rodzajów zarobków, jakie przez autorów „Materjałów" są przyjęte, dzierżawienie i uprawa gruntów stanowi w gubernji 84%, zajmuje się nim 57,510 osób stale, a 76,073 jeżeli dodamy czasowo tem zajmujących się. Oprócz tego zajmują się pasterstwem w powiatach Buzułukskim i Bugurusłańskim, a przytem w bardzo małych rozmiarach, od 5 do 6%. Wszystkie inne zarobki stanowią zajęcie tylko w oddzielnych gminach i osadach tej lub innej miejscowości. Tak, w jednych włościanie trudnią się głównie furmanką, w drugich— pszczolnictwem, i t. d.

Przy określeniu rozmiarów działalności i dochodów włościan, autorowie „Materjałów" przyjęli za podstawę wszystkich swych wywodów, rolnictwo, gdyż takowe wszędzie prawie w gubernji Samarskiej jest panującem. Na tej zasadzie, wyżej nad inne powiaty postawione są Nikołajewski i Nowouzieński, w których na 100 robotników przypada 47 i 38 rolników. Po tych następują powiaty: Bugulmiński, Bugurusłański, Samarski i Buzułukski, przedstawiające procent prawie jednakowy, od 24 do 28%; ostatnie nareszcie miejsce zajmuje powiat Stawropolski, z 16%. Różnica taka objaśnia się przez to przedewszystkiem, że w miejscowości tej napotyka się daleko mniej gruntów swobodnych, a ztąd działalność włościan na inne zwróconą jest zarobki. Szczegółowe badania okazały, że w gubernji Samarskiej w ogólności ilość gruntów swobodnych zwiększa się w miarę oddalenia od Wołgi; zatem i najem tychże podobnież się zwiększa w tym samym kierunku. Tym czasem, najem ziemi nie zależy od samej tylko ilości swobodnych gruntów, lecz także od stosunkowej ilości gruntów włościańskich; ztąd w miejscowościach, od Wołgi oddalonych, napotykają się osady z takiem uposażeniem gruntowem, że sami włościanie innym grunta swe wynajmują; przeciwnie zaś, w niektórych osadach do Wołgi przytykających, najem gruntów bywa bardzo znaczny.

Pod względem dochodów, gubernja Samarska podzielona na trzy miejscowości. Do pierwszej zaliczone są powiaty Nowouzieński, Nikołajewski, części Buzułukskiego i Samarskiego; do drugiej: Bugulmiński, Bugurusłański, Buzułukski i cały prawie Samarski; do trzeciej — powiat Stawropolski. Lecz dla każdej z tych trzech miejscowości niepodobieństwem jest ustanowienie jednej normy do określenia rozmiarów działalności, gdyż w oddzielnych osadach jest ona nadzwyczaj rozmaitą. Tak np. w pierwszej miejscowości, ostateczne (skrajne) terminy tego rozmiaru przedstawiają liczby 3,6% i 100%, dochód zaś robotnika: 2 rub. 35 kop. sr. i 118 rub. 36 k.; w drugiej miejscowości terminy te stanowią, w pierwszym razie, 4 - 90%, a w ostatnim r. sr. 1 kop. 94 i r. sr. 43 kop. 4. Widoczna, że przy takiej różnicy, wszelka średnia wielkość nie miałaby nigdy znaczenia rzeczywistego, a będąc stucznie wyprowadzoną, żadnego o przedmiocie nie mogłaby dać pojęcia.

Przy określeniu ogólnego dochodu robotników wspomniane są wydatki na utrzymanie, t. j. na chleb, odzież, mieszkanie i t. d. Rzecz ta odznacza się w odrobieniu wielką dokładnością. Przy roztrząsaniu pokarmu włościan, zebrane są szczegółowe wiadomości o rodzaju chleba, używanego przez Samarów w różnych miejscowościach gubernji. Tu znowu występuje ze swym wpływem powyżej wspomniona dwoistość gubernji Samarskiej; części północna i południowa gubernji znowu wybitnie różnią się pomiędzy sobą. W czterech północnych powiatach, gdzie głównie uprawiane jest żyto, chleb razowy stanowi główny pokarm mieszkańców; w dwóch zaś powiatach południowych, Nikołajewskim i Nowouzieńskim gdzie przeważnie sieją pszenicę, pożywienie mieszkańców stanowi chleb pszenny. Oba te rodzaje chleba używają się przez włościan jednocześnie tylko w powiecie Buzułukskim, stanowiącym w ogólności przechodnią miejscowość między obydwoma częściami gubernji. Autorowie „Materjałów" obliczyli naprzód ilość spożywanego przez włościan każdego rodzaju chleba, a potem, na zasadzie średniej ceny żyta i pszenicy, oznaczyli wszystkie wydatki na chleb dla jednego robotnika. Z podobnąż dokładnością wyrachowana jest wartość zabudowań gospodarskich i mieszkań włościan. Budowle samarskich włościan, nie przedstawiając znacznej różnicy pod względem swych części składowych, tudzież rozkładu, zależącej jedynie od warunków miejscowych i od zaprowadzonego między włościanami porządku w samem gospodarstwie, nie mniej przeto znacznie się różnią podług powiatów, co do swej wartości.

Różnica ta zależy od cen materjałów drzewnych. Pod względem niedostatku i obfitości lasów, cała gubernja Samarska dzieli się na trzy miejscowości: drogą, do której zaliczone są powiaty Nikołajewski i Nowouzieński; średnią z powiatami Buzułukskim i Samarskim, i tanią, składającą się z trzech pozostałych powiatów. Na tej różnicy miejscowości, pod względem bogactwa leśnego zasadza się trzeci ważny artykuł przy roztrząsaniu wartości utrzymania robotnika, a mianowicie: opał i światło. W północnych powiatach włościanie palą drzewem; w południowej zaś części gubernji, gdzie prawie nie ma lasów, przygotowują oni do palenia kiziak, to jest cegły z nawozu i słomy, oświetlają swe chaty po największej części łuczywem, i tylko na południu gubernji włościanie używają łoju baraniego.

Takie są główne zasady, przyjęte w „Materjałach" do oszacowania najemnej pracy rolniczej w gubernji Samarskiej; połączenie wszystkich wydatków na pokarm, mieszkanie, odzież i płacę zarobkową, oznacza całkowitą wartość najmu. Nie przedstawiając szczegółowych wyrachowań dla każdego terminu, podajemy tu ogólne wywody, poczynione w „Materjałach" co do najmu robotników w obu częściach gubernji Samarskiej. Roczna zapłata robotnikowi w pięciu powiatach północnych oznaczoną jest na r. sr. 24 kop. 18, robotnicy zaś na r. sr. 16 kop. 78; w dwóch południowych powiatach dla robotnika r. sr. 34 kop. 55, a dla robotnicy r. sr. 23 kop 20. Podzieliwszy te sumy przez 160 dni roboczych, otrzymamy następne ceny dnia roboczego: w północnych powiatach za męzki dzień przypada kop. 15, za żeński — k. 10½; w południowych zaś powiatach męzki dzień kosztuje kop. 21¾, żeński— kop. 14¾. Wszystko tu powiedziane odnosi się do oszacowania jednego pieszego dnia roboczego; co się zaś dotycze sprzężajnego, wszystkie zebrane dane nie przedstawiają między sobą różnicy podług różnych miejscowości gubernji Samarskiej. Nieznaczna różnica postrzegać się daje tylko w wydatkach na obrok, gdyż owies jest droższy wpowiatach południowych, aniżeli północnych i w wartości narzędzi rolniczych, z których w powiatach połnocnych używa się tania socha, a w południowych kosztowniejszy pług. Tak samo dostrzegać się daje pewna różnica w wydatkach na pomieszczenie bydła rogatego i narzędzi, pochodząca od wskazanej wyżej różnicy w cenach materjałów drzewnych. Wydatki na te przedmioty oszacowane są w „Materjałach" na rs. 17 k. 71 dla powiatów północnych i na rs. 18 k. 47 dla południ.; przyjąwszy 220 dni roboczych w roku, otrzymamy wartość sprzężajnego konnego dnia roboczego na kop. sr. 8 dla miejscowości północnej i na kop. sr. 8¼ dla południowej. Podobnież wyrachowaną jest wartość sprzężajnego wołowego dnia roboczego na kop. sr. 11.

Drugi rozdział nowego zeszytu „Materjałów" poświęcony jest roztrząśnieniu gruntów, produkcji ziemi i średnich cen płodów rolniczych w gubernji Niższonowogrodzkiej. Wiadomości te zebrane w latach 1853—1856, drukowane były w roku 1857 w drugim zeszycie „Materjałów gospodarczo-statystycznych." Obecnie dołączono do nich wybornie skreśloną mapę gubernji Niższonowogrodzkiej, z wykazaniem gruntów i ruchu handlowego. W artykule tym znaleść można wiele danych, niezbędnych do oszacowania gruntów włościańskich i pracy rolniczej, które w połączeniu ze szczegółowemi wiadomościami, zamieszczonemi w I i II zeszycie „Materjałów gospodarczo-statystycznych" o zarobkach włościańskich, przedstawiają najdokładniejsze dane do gospodarczej statystyki całej gubernji.

Zeszyt ten „Materjałów" kończy ogólny przegląd ludności dóbr rządowych podług 9go i 10go spisu („rewizji"), t. j. za lata 1850 — 1859, w 46 gubernjach Rosji europejskiej i w prowincji Bessarabskiej. Po ukończeniu 9ej rewizji, liczba włościan rządowych płci męzkiej wynosiła 8,950,650 głów; podług zaś 10ej 9,604,204 głów; przyrost zatem ludności stanowi 653,554 głów albo 0,05%. Co się dotycze osób płci żeńskiej, te, podług zwyczaju, nie weszły do ogólnej rachuby przy spisie ludności. W artykule tym ludność dóbr rządowych uważaną jest pod trzema względami: podług plemion, religji i stanów. Jest to pierwszy dokładny wykaz ludności włościan rządowych.

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś we Wtorek, d. 13 Czerwca, balet w 3-ch aktach, **Modniarki** czyli Karnawał paryzki tańczony przez pp. *Frejtagównę, Dylewską, Helenę Popiel, Królikowską, Brandtową, Tarnowskiego, Meuniera, Puchalskiego, Konstantego Turczynowicza, Pewińskiego, Twarowską, Owerlę, Filipowicza* z 11 tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz..........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie [illegible]

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby do rs. 1 k. 65½ za garniec do k. 54.

Liverpool, 13 *Czerwca.* Dziś sprzedano 6,000 wańtuchów bawełny; ceny bardzo silnie się trzymają. Fair Dhollera 18—18½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 15 *Czerwca*

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . .			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			84	67	84	42
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	99	14	96
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			114	75	114	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			86	—	85	50
dito 500.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			75	25	75	—
Weksle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	—	—	96	45
,, . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,, . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	147	30	—	—
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	6	50	—	—
Moskwa . .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	33
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
,, .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	77	85	—	—
,, , . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	87	75	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k. 83⅓
,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 28⅚

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2717) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W następstwie uczynionego w d. 1 (13) b. m. i r. obwieszczenia o znaczniejszych wygranych w 5 klasie 101 Loterji Klasycznej, Urząd Loterji podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym wyciągnięto 500 numerów, z których Ner 10,956, wygrał rs. 15,000; Nr. 10660, wygrał rs. 10,000, Nra 9779, wygrał rs. 3000, Nr. 7992, wygrał rs. 500, Nra: 2869, 5316, 7383, 13,347 i 17,040, wygrały po rs. 300, zaś Nra: 265, 3079, 7805, 10,111, 12,020, 14,414, 15,866, 15,999 i 17,198, po rs. 200.

Dalsze ciągnienie odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 10 z rana.

Warszawa d. 3 (15) Czerwca 1863 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.

Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2604)

Po Piotrze Kajzer w dniu 6 Stycznia 1863 zmarłym pozostał majątek spadkowy składający się z gospodarstwa rolno-czynszowego, zabudowań gospodarskich, inwentarzy żywych i martwych, w Kolonii Padzamcze Gminie Rządowej Ciechocinek, Powiecie Włocławskim Gubernii Warszawskiej położonej. Wzywa się przeto SSrów po nim pozostałych tak w kraju, jak i zagranicą jego mieszkających, aby z prawami swemi zgłosili się do władzy właściwej, a to pod skutkami prawa.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2543) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 9 (21) Lipca 1863 r. w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na budowę nowego domu drewnianego dla sług kościelnych w par. Koprzywnica w Pcie Sandomierskim leżącej, na które koszta są zatwierdzone w sumie rs. 812 kop. 99 1/2.

Warunki do licytacyji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, aby deklaracje swe na dzień 9 (21) Lipca 1863 r. przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Sandmierskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprzyzy budowy nowego domu drewnianego dla sług kościelnych w parafii Koprzywnica w Pocie Sandomierskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu tu dam vadium w kwocie rs. 81 k. 30 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone, przyjęte nie będą.

Radom dnia 14 (26) Maja 1863 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Piątkowski

za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 2623) *Urząd Konsumcyjny Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w biurze tutejszem mieszczącem się w gmachu Rządowym przy ulicy Leszno pod N. 706, odbędzie się w d. 25 Czerwca (7 Lipca) b. r. o godzininie 11 z rana, publiczna licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane, na entreprzyzę opalania drzewem 23ch pieców w domkach Strażniczych nadwiślańskich, oraz lokalach ekspedycji rogatkowych i wodnych, przez ciąg 6-iu miesięcy zimowych 1863/4 r. to jest od włącznie d. 4 (16) Października b. r. do dnia 3 (15) Kwietnia 1864 r., poczynając od kwoty rs. 6 kop. 72, (wyraźniej rs. sześć kop. siedmdziesiąt dwie, za opalanie każdego pieca miesięcznie ustanowionej.

Do licytacji tej przypuszczeni będą wszyscy bez żadnego wyłączenia konkurenci.

Mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, winni złożyć deklaracje opieczętowane, na ręce Naczelnika Urzędu Konsumcyjnego, najdalej do godziny 11ej z rana, w dniu do licytacji oznaczonym, czysto bez poprawek, skrobań, oraz przekreśleń napisane, i w nich wyraźnie wymienić literami kwotę za jaką posługi tej podjąć się deklarują.

Do deklaracji dołączone być ma zaświadczenie Kasy Urzędu Konsumcyjnego, lub innej Rządowej na złożone vadium rs. 155 (wyraźniej rs. sto pięćdziesiąt pięć), które to vadium, każdodziennie w Kasie tutejszej, aż do dnia licytacji, i w tymże dniu, lecz tylko do godziny 10 z rana, składane być mogą.

Deklaracje skrobane, lub poprawiane, napisane nie podług dołączającego się wzoru, obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, złożone po oznaczonym do licytacji terminie, lub niepoparte zaświadczeniem na vadium, za nieważne uważane będą.

Wzór do deklaracji,

W skuek ogłoszenia Urzędu Konsumcyjnego z dnia 28 Maja (9 Czerwca r. b. Nr. 4315, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć opalania drzewem 23ch pieców w domkach strażniczych nadwiślańskich, oraz lokalach ekspedycji rogatkowych i wodnych, przez ciąg 6iu miesięcy zimowych 1863/64 r. za kwotę (tu wymienić wyraźnie literami kwotę za jaką przedmiotową posługę uskuteczniać obowiązuję się) za opalanie jednego pieca miesięcznie, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te w zupełności przyjmuję, przytem załączam zaświadczenie Kasy N. na złożone tamże vadium N. które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca Lipca 1863 r.

(podpisać wyraznie imię i nazwisko).

Warszawa d. 28 Maja (9 Czerwca) 1863 r.

Członek Komisji Rządowej, Przychodów i Skarbu, Naczelnik Urzędu, A. Karpiński.

Sekretarz Urzędu, Leśniewski.

(N. D. 2428) *Naczelnik Powiatu Konińskiego.*

Wskutek odezwy Dyrekcji Poczt w Królestwie Polskim z d. 20 Maja r. b. Nr. 9013 zawiadamiam publiczność że w dniu 11 (23) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w Biurze Naczelnika Powiatu Konińskiego in minus, przez opieczętowane deklaracje, licytacja na reperacją domu, i zabudowań pocztowych w m. Kole, oraz zaprowadzenie bruków około tychże od sumy anszlagowej rs. 1869 kop. 97¾

Do deklaracji dobrze opieczętowanej dołączonym być winien kwit, z jednej z kas skarbowej na złożone vadium w kwocie rs. 128. Warunki do tej entreprzyzy przejrzane być mogą każdego dnia, z wyjątkiem świąt, w godzinach służbowych: w biurze Naczelnika Powiatu.

Deklaracje tylko do godziny 11 z rana, dnia powyższego przyjmowane będą.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się, jest następujący:

Wskutek ogłoszenia z d. 14 (26) Maja r b Nr. 6684, składam niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się podjąć reperacją domu i zabudowań pocztowych w m. Kole, oraz zaprowadzenie bruków około tychże, za sumę rs. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi obiętym.

Zakwitowanie kasy NN. na złożone vadium w kwocie rs. 128 (wyraźnie literami) dołączam które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie na mój kozst do NN. upraszam.

Podpisać imie i nazwisko, miejsce, datę, w którym deklaracje pisano.

Konin dnia 14 (26) Maja 1863 r.

Kośminski.

(N. D. 2566) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 10 (22) Kwietnia r. b. Nr. 12330/514 opartego na rozporządzeniu Komisji Rządowej wyznań Religjinych i Oświecenia Publicznego z dnia 18 Lutego (2 Marca) r. b. Nr. 6688/16431, podaję do publicznej wiadomości, iż w biurze moim w dniu 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie in minus licytacja poczynając od sumy anszlagowej rs. 992 kop. 40 na entreprzyzę reperacji kościoła, restauracji dzwonnicy, i ogrodzenie cmentarzy kościelnego i grzebalnego na probostwie w Królewie a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji, wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 11 z rana przyjmowane będą, każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entreprzyzy obowiązany jest złożyć na vadium rs. 99 kop. 24 w gotowiznie w którejkolwiek kasie i dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze moim przejrzane być mogą.

Płock d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1863 r.

Naczelnik, Jundził.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 23 Kwietnia (5 Maja) r. b. Nr. 7432, podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w entreprzyzę reperacją kościoła, restauracją dzwonnicy i ogrodzenie cmentarzy grzebalnego i kościelnego na probostwie w Królewie to za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych, zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 99 kop. 24 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie pocztą na mój koszt upraszam

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. mca N. 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 2544) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego*

Zawiadamiam Publiczność, że d. 1 (13) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego in minus przez opieczętowane deklaracje, licytacja na reperacją kościoła parafialnego, plebanii i ogrodzenie cmentarza grzebalnego we wsi Dzierzbinie od sumy anszlagowej rs. 2190 k. 56 1/2.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z Kas Skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 220.

Warunki do tej entreprzyzy jako też anszlagi przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego.

Deklaracje tylko do godziny w pół do jedenastej dnia powyzszego z rana przyjmowanemi będą.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

W skutek ogłoszenia z dnia 18 (30) Maja r. b. Nr. 8570, zobowiązuję się niniejszem wyreperować kościół, plebanją i ogrodzić cmentarz grzebalny w Dzierzbinie za sumę rs. N. (wyraźniej literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, a dobrze mi znanym.

Kwit Kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 220 (wyraźniej literami) załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. mca N. 1863 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

(N D. 2567) *Naczelnik Powiatu Lubelskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w biurze Naczelnika Powiatu Lubelskiego w drugim terminie odbywać się będzie głośna in minus licytacja od sumy rs. 579 k. 59½ na sprawienie 447 sażeni barjer podłużnych na trakcie Iwangrodzkim. Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, winien się zgłosić w dniu i miejscu wyżej oznaczonem po zaopatrzeniu się w vadium rs. 90. Kosztorys i warunki licytacyjne każdego dnia wyjąwszy święta w biurze Powiatu w godzinach biurowych są do przejrzenia.

Lublin d. 19 (31) Maja 1863 roku.

E. Znatowicz.

(N. D. 2700) *Завѣдывающій Люблинскою Провіантскою Дистанціею.*

Съ разрѣшенія Окружнаго Интендантства Царства Польскаго, будетъ производится продажа упраздненнаго Фрампольскаго провіантскаго магазина, деревяннаго строенія, караульной избы, 2 чековыхъ будокъ на сносъ, 130 подкладинъ, ящиковъ отъ прессованной капустѣ и зелени: деревянныхъ 27 и шерстянныхъ 26, и мѣшковъ толщеныхъ негодныхъ 1391, оцѣненные вообще на 409 р. 76 к.; если же магазинское строеніе будетъ продано владѣльцу земли, на коей построено оное не на сносъ то въ такомъ случаѣ опредѣлена оцѣнка ему одному въ 1000 руб. сер.

Публичные торги на эту продажу распоряжены въ Фрампольскомъ городовомъ магистратѣ 21 Іюня (3 Іюля) и 25 Іюня (7 Іюля) сего года, желающіе купить строенія и матеріалы могутъ въ означенныя дни приступить къ торгамъ, имѣя въ залогъ наличныя деньги на 1,10 часть оцѣночной суммы т. е. 41 руб. сер. Будутъ предъявлены имъ и кондиціи на сказанную продажу.

Г. Люблинъ Мая 31 дня 1863 года.

Завѣдывающій Дистанціею,

Надворный Совѣтникъ, Заверницкій.

(N. D 2706) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Jakóba Gesundheit handlującego w Warszawie pod Nr. 1813 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Andrzeja Brzezińskiego Obrońcy przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 497 lit. *a* mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 850 z procentem prawnym od dnia 1 Stycznia n. s. r. 1858 i kosztami egzekucyjnemi od Józefa Aleksandrowicza Radcy handlowego właścicieiela nieruchomości ziemskiej Grossów zwanej, w Okręgu i Gubernii Warszawskiej położonych, zaś w Warszawie pod Nr. 582 zamieszkałego, zamieszkanie prawne tak pod Nr. 582 jako też pod Nr. 489c obrane mającego, protokółem Komornik Wichrowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) 1862 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną w drodze przymuszonego wywłaszczenia została:

NIERUCHOMOŚĆ ZIEMSKA,

Grossów zwana w głównych dobrach Instytutowych Marymont położona, w Okręgu Powiecie i Gubernii Warszawskiej gminie Marymont parafii Wawrzyszew w juryzdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. prawem własności wieczysto dzierżawnej do Józefa Aleksandrowicza należąca, i w tegoż posiadaniu zostająca tudzież w posiadaniu dzierżawnym czasowem Wincentego Kryszkowskiego i Kelmana Szternschnabel będącą, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, zawiera ogólnej rozległości około morgów 11, pr. kw. 282 miary nowo-polskiej, czyli dziesiatyn 6, sażeni 275 miary rosyjskiej.

Na gruncie zaaresztowanej nieruchomości ziemskiej Grossów zwanej są następujące zabudowania:

1. Pałac masiv z cegły palonej murowany o parterze pierwszem piętrze tudzież z środkiem o drugiem piętrze z belwederem z dachu drugiego piętra wyprowadzonym, blachą żelazną kryty, dwa kominy murowane mający.

2. Dom ze stajnią z drzewa na podmurowaniu z cegły palonej na zewnątrz szabrowanej o parterze i pierwszem piętrze gontami kryty, z kominem murowanym.

3. Studnia drzewem cembrowana z pompą i korbą drewnianą.

4 Dom z drzewa o parterze z mieszkaniami poddasznemi gontami kryty, trzy kominy murowane mający.

5. Stajnia z drzewa gontami kryta.

6. Kloaka z desek deskami kryta.

7. Oficyna murowana z cegły palonej o parterze i piętrze z oranżerją na letnie mieszkanie przerobiona cynkiem kryta, komin murowany mająca.

8. Budowla mieszcząca w sobie młyn wodny zbożowy z młynicą, z mieszkaniem i piwnicami z drzewa na podmurowaniu z cegły palonej, cynkiem kryta, komin murowany mająca.

9. Stajnia i wozownia z drzewa gontami kryte.

10. Komórka z drzewa deskami kryta.

11 Komórka z drzewa deskami kryta.

12 Komórki z drzwa gontami kryte

13. Lodownia z bali gontami kryta

14 Kloak z drzewa dwie gontami krytych.

15. Dziedziniec przed pałacem akacjami i bzem zarośnięty, z klombem z kwiatów barjerkami otoczony,

16. Podwórze przy młynie niebrukowane.

17. Altana masiv murowana cynkiem kryta.

18. Dom z drzewa w węgieł gontami kryty komin murowany mający.

19. Studnia drzewem cembrowana.

20. Kuczka z drzewa z dachem goncianym składanym.

21. Komórka z drzewa destami kryta.

22. Szopa z desek deskami kryta.

23. Parkan z bali z bramą.

24. Ogródek mały warzywny.

25. Ogródek mały przed domem kwiatowy.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Andrzeja Brzezińskiego Obrońcy przy Radzie Stanu w Warszawie pod Nr. 497*a* mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Władysławowi Szczygielskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu na ręce własne.

2. Mikołajowi Troszyńskiemu wójtowi gminy Marymont w Marymoncie urzędującemu na ręce Józefa Motkowskiego zastępcy jego.

Obudwom d. 7 (19) Sierpnia 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 9 (21) Sierpnia 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydz. I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana dnia 17 (29) Października 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Andrzej Brzeziński Obrońca przy Radzie Stanu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 22 Sierp. (3 Września) 1862 r.

w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie d. 24 Sierpnia (5 Września) 1862 r.

w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji Trybunał wyrokiem wydanym d. 14 (26) Listopada 1862 r. w terminie trzeciej publikacji termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczył na dzień 30 Listopada (12 Grudnia) 1862 r. godzinę 10 z rana popierający sprzedaż postąpił zasubhastowaną nieruchomość rs. trzy tysiące.

Warszawa dnia 14 (26 Listopada) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

W dniu 30 Listopada (12 Grudnia) 1862 r. odbyło się przygotowawcze przysądzenie, subhastowane dobra przysądzone zostały przygotowawczo, popierającemu sprzedaż Obrońcy za sumę rs. trzy tysiące, termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczony na dzień 15 (27) Marca 1863 r. spełz z powodu sporów, nowy termin wyrokiem wydanym d. 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r. wyznaczył na d. 15 (27) Lipca 1863 r. godzinę 10 z rana licytacja zacznie się od sumy rs. 9200 jako 2/3 części taksy.

Warszawa d. 31 Maja (12) Czerwca 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2465) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Franciszka Czupryn, lat 47 liczącego, katolika, żonatego, rodem i zamieszkałego, we wsi Szmajki Wielkie, w Ogu Rawskim, parobka dworskiego, obecnie z pobytu niewiadomego. ażeby w tem wysłuchaniu Postanowienia J. C. W. W. Księcia Namiestnika Królestwa, w sprawie jego o potwarz zapadłego, zgłosił się do Sądu tutejszego, lub o sobie doniósł w ciągu dni 30tu pod dalszemi skutkami prawa.

Warszawa d. 18 (30) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2494) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Akima, Jegorowa, Mojakina, Ułasa, Astafiew, Prohopiewa Fiedora Miszyn, Nikitę, Isajewa, Afanasia Nozow i Maksyma Grygorzew, markitanów, ostatnio na Pradze mieszkających, a obecnie z pobytu niewiadomych, aby najdalej w ciągu dni 30 od daty dzisiejszej stawili się w Sądzie tutejszym w interesie własnym.

Warszawa d. 30 Maja 1863 roku.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 2696) *Sąd Policij Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III.*

W dniu 28 Maja (9 Czerwca) r. b w lesie należącym do dóbr Leszno-wola w Okręgu Warszawskim położonych, o półtory wiorsty od szose Krakowskiej, spostrzeżono dwóch ludzi nieznanych z nazwisk i pochodzenia. wzrostu wysokiego, jeden lat 40, a drugi lat 30 mających włosów ciemnych, wiszących na dwóch oddzielnych drzewach, obaj ubrani wkoszule płucienne grube białe, w kamizelkach sukiennych czarnych, butach nowych zwyczajnych z tych jeden miał spodnie kortowe czarne, i czapkę sukienną czarną, a drugi spodnie korcikowe ciemne w pasy brązowe, bez czapki. Wzywa każdego ktoby jakąkolwiek posiadał wiadomość o pomienionych ludziach, aby takową jak najspieszniej Sądowi naszemu lub najbliższej władzy policyjnej doniósł.

Warszawa dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r.

Podsędek, Dziaszkowski.

(N. D. 2495) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Dnia 16 Maja r. b. w bliskości ulicy Oboźnej wydobyto z Wisły zawiązane w worek i rogóżkę zwłoki Ignacego Bączyńskiego, ostatnio w Warszawie pod Nr. 151 zamieszkałego, a z odbytej sekcji Sądowo lekarskiej okazało się. iż śmierć Bączyńskiego nastąpiła w skutek strzaskania kości czaskowej i kilku pchnięć ostrym obosiecznem narzędziem, a że sprawcy tego czynu dotąd wiadomi nie są, wzywa zatem osoby posiadające o nich jakąkolwiek wiadomość aby takowe Sądowi tutejszemu zakomunikować raczyły.

Warszawa d. 3 Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 2701) *Sąd Policji Prostej Okręgu Łowickiego.*

W dniu 14 (22) Maja r. b. w lesie do dóbr Chodakowa należącym, przy trakcie od miasta Sochaczewa do wsi Brochowa wiodącym, o pół wiorsty od traktu odległym, znaleziono wiszącego mężczyznę, na postronku zwyczajnym za szyję do sosny przywiązanego, niewiadomego imienia, nazwiska, i pochodzenia: wzrostu wysokiego, budowy ciała muskularnej, twarzy okrągłej, włosów na głowie blond dość długich, oczu niebieskich, nosa dużego płaskiego szyi dość długiej, ubranego w kapotę sukna szafirowego z podszewką bawełnianą popielatą starą z guzikami czarnemi rogowemi, kamizelkę perkalową w kwiatki czerwone białe i popielate starą podartą, spodnie drylichowe koloru bronzowego w kratki czarne stare łatane, w dwie koszule dobre z płótna białego lnianego buty pszyszycie ordynaryjne pasowe, onuczki z grubego płótna i czapkę furażerkę z sukna szafirowego z daszkiem skórzanym lakierowanym, dno podszyte wełną białą starą, a po boczkach podszewka jasna. Wzywa przeto każdego, ktoby posiadał wiadomość o imieniu nazwisku, pochodzeniu i przyczynie śmierci opisanego człowieka, iżby takową Sądowi tutejszemu lub wprost Sądowi Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II udzielić zechciał.

Łowicz dnia 30 Maja (11 Czerwca) 1863 r.

Za Podsędka, Rzuszkowsi

(N. D. 2519) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Teofila Popielskiego, ostainio w mieście Pławnie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 licząc od daty niniajszego zapozwu licząc od daty niniejszego zapozwu, w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku w sprawie własnej zapałego, stawił się, lub o miejscu swego pobytu doniósł, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi ściganym będzie

Piotrków dnia 26 Maja 1863 roku.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Chmieleński.

(N. D. 2489) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

W dniu 14 (26) Kwietnia r. b. przed wieczorem we wsi Wola Dłużniewska, gminie Dłużniewo, nieznajomi jacyś ludzie w liczbie 14, uzbrojeni w kije, wyszli z lasu Gałomińskiego i naszli mieszkanie kolonisty Macieja Umińskiego, ztąd wyprowadzili go i kijami zabili, a żonę jego uprowadzili w las i tam powiesili, wzywa zatem wszystkie władze nad bezpieczeństwem kraju czuwające oraz wszystkie prywatne osoby, któreby jakie wiadomości o sprawcach morderstwa tego posiadać mogły, iżby Sądowi Poprawczemu w Płocku lub najbliższym swym władzom dostarczyć takowe zechciały, a tym sposobem dopomogły Sądowi do wyśledzenia i ukarania winnych.

Płock d. 9 (21 Maja) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 2482) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Piotra Kozłowskiego, lat 18 mającego, czeladnika piekarskiego, z miasta Kalisza a obecnie z pobytu niewiadomego, aby celem wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego w Sądzie tutejszym stawił się, w przeciągu dni 30tu licząc od daty niniejszego wezwania, w przeciwnym bowiem razie stosownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec pod Kaliszem d. 17 (29) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 2481) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Wojciecha Jackowskiego, na koloni i Zamostki, gminie Golina, ostatnio ze służby utrzymanie mającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby najdalej w ciągu dni 30tu w Sądzie Poprawczym stawił się, w przeciwnym bowiem razie stosownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec d. 16 (28) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 2485) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Pawła v. Piotra Teklaka, dawniej w mieście Turakinie mieszkającego, aby w ciągu dni 30tu od ogłoszenia niniejszego zapozwu, w Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego stawił się, po upływie bowiem tego terminu, podług prawa postąpiono będzie.

Lublin d. 16 (28) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegialny, Bóbr.

(N. D. 2487) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego*

Wzywa Antoniego Karpińskiego, Jakóba Smietankę, ostatnio w mieście Ciechanowie zamieszkałych, a na teraz z pobytu niewiadomych, aby w przeciągu dni 30tu w Sądzie tutejszym dla złożenia tłomaczenia w sprawie własnej stawili się, lub o miejscu swego teraźniejszego pobytu Sąd zawiadomili, gdyż wrazie niestawienia się, listami gończemi ścigani będą.

Pułtusk d. 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Dembowski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2490) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające oraz osoby prywatne, iżby na Jana Grabowskiego o liczne kradzieże obwinionego, z lokajstwa utrzymującego się z wsi i Gminy Zielone Powiatu Mławskiego pochodzącego a w d. 7 (19) b. m. i r., z domu badań Płockiego zbiegłego, baczną uwagę zwracały, wrazie dostrzeżenia ujęły i Sądowi tutejszemu lub najbliższej władzy policyjnej odstawić raczyły. Rysopis Jana Grabowskiego jest następujący; lat wieku swojego ma 27, twarzy okrągłej, czoła nizkiego, oczu niebieskich, nosa miernego, brody okrągłej, wąsów małych, włosów na głowie i wąsach blond, i na głowie nieco kędzierzawych wzrostu miernego, na plecach ma blizny.

Płock dnia 10 (22) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 2520) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego*

Wzywa wszelkie władze mianowicie do których to należy, aby Adama Perella, syna Jacentego, lat 29 liczącego, z profesji mularskiej z miasta Janowa pochodzącego, potrzebnego do sprawy własnej, śledziły, za dostrzeżeniem przytrzymać i Sądowi naszemu bezpośrednio lub przez pośrednictwo właściwego Sądu dostawić starały się.

Janów d. 18 (30) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Przegaliński.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.